ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 22 A Rok XIV

WARSZAWA
NIEDZIELA
22 stycznia
1939 R.

Cena 10 Gr.
w

„KONSOLIDACJA NARODOWA W PRZYSZŁEJ POLSCE ZACZĄĆ SIĘ MUSI OD ZAŁATWIENIA SIĘ RAZ NA ZAWSZE Z APETYTAMI NIETYLKO NA JUDEO-POLSKĘ, ALE NA WSZELKIE RZEKOMO „NARODOWE" PRAWA ŻYDÓW".

Zygmunt Balicki.

Czy wieczne rządy komisarskie na ratuszu?

Głośne przemówienie i ciche rozmowy

Klub ozonowy w trosce o swą całość

Jak wynika z oświadczenia płk. Dąbkowskiego „Ozon" w Radzie Miejskiej nie będzie szukał porozumienia z innymi ugrupowaniami politycznymi. **Chce bowiem zachować niewinność polityczną, ograniczając się jedynie do zagadnień gospodarczych w Radzie Miejskiej.**

Co oznacza takie oświadczenie, oczywiście o ile nie ulegnie późniejszej zmianie? Ozon jak wiadomo nie posiada większości w Radzie Miejskiej. Nie może więc wybrać ani prezydenta, ani wiceprezydenta bez porozumienia się z innymi ugrupowaniami politycznymi. Wybór bowiem prezydenta i wiceprezydentów wymaga absolutnej większości. Ozon więc może samodzielnie wybrać tylko pewną ilość ławników.

Jeśli więc Ozon rzeczywiście będzie się stosował do oświadczenia płk. Dąbkowskiego, **to oznacza to przedłużenie rządów komisarskich na rok, po roku zaś rozwiązanie Rady Miejskiej.** Sądzić należy, że płk. Dąbkowski jest wielkim optymistą i przypuszcza, że po roku Ozon będzie mógł uzyskać absolutną większość w Radzie Miejskiej, inaczej bowiem trzeba **będzie się liczyć z wiecznym trwaniem rządów komisarskich na ratuszu, gdyż niewątpliwie i po roku p. płk. Dąbkowski nie będzie chciał narażać Ozonu na współpracę z innymi ugrupowaniami politycznymi.**

Oświadczenie płk. Dąbkowskiego jest niewątpliwie wynikiem **totalistycznych podmuchów,** jakie ostatnio odczuwa się coraz wyraźniej w „Ozonie" pod wpływem kół zaczynowych.

Stanowisko to jednak jest wywołane i innymi przyczynami. Jak wiadomo radziecki **klub ozonowy jest bardzo niejednolity. Są tam** obok czynników katolickich i narodowych również czynniki socjalizujące i „demokratyczne". W tych warunkach byłoby dużym ryzykiem narażać klub ozonowy na porozumienie z jakimkolwiek innym ugrupowaniem politycznym. Blok bowiem z socjalistami spotkałby się z protestem czynników katolickich, blok z ugrupowaniami narodowymi z protestem czynników socjalizujących. **Zresztą w tych warunkach głosowanie tajne klubu ozonowego mogłoby pociągnąć za sobą daleko idące niespodzianki, a nawet sama jednolitość klubu na zewnątrz mogłaby być narażona na szwank.**

Mimo groźnego oświadczenia płk. Dąbkowskiego wciąż krążą uporczywe pogłoski, że **nastąpi ciche porozumienie z socjalistami. Mianowicie za cenę jednego czy dwóch wiceprezydentów socjaliści mieliby delegować kilkunastu swych członków do głosowania na kandydata ozonowego. na prezydenta. Wszak głosowanie jest tajne. Oczywiście poza ustępstwami personalnymi. Ozon poczyniłby po zatem szereg ustępstw programowych.**

Wuj „odziedziczył" po siostrzeńcu

tekę ministra spraw zagranicznych

BRUKSELA, 21. 1. Rekonstrukcja gabinetu premiera Spaaka została zakończona. Premier zrezygnował z teki ministra spr. zagr., którą dotychczas piastował. Ministrem spraw zagranicznych został b. premier liberał Paul Emile Janson. Należy podkreślić, że jest on rodzonym wujem premiera Spaaka.

W skład rządu weszło 5-ciu nowych ministrów, a mianowicie: minister spraw zagranicznych Janson (liberał), minister spraw gospodarczych senator Bernich (socjalista), minister zdrowia publicznego Jennissen (liberał), min. sprawiedliwości Van Dievoet (katolik) i min. rolnictwa d'Aspremont Lynden (katolik).

Poniedziałek w Sejmie

Pierwsze czytanie projektu pos. Jóźwiaka

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu, które się odbędzie w poniedziałek, 23 b. m. o godz. 4 po południu, są pierwsze czytania kilku projektów rządowych, m. in. **o tytule inżyniera.** Jak wiadomo, ustawa była omawiana w poprzednim Sejmie, ale prace zostały przerwane. Obecny projekt obejmuje bardzo szeroki zakres tych osób, którym może przysługiwać tytuł inżyniera, a **mianowicie tych wszystkich, którzy ukończyli państwowe wyższe** nieakademickie szkoły przemysłowe, **3-letnią szkołę zawodową techniczną, rolniczą, ogrodową lub leśną, wydział mechaniczny Państwowej Szkoły Morskiej przed 31 grudnia 1922, szkołę mechaniczno-techniczną im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, b. kurs geometrów w Politechnice Lwowskiej, Wyższą Szkołę Lasową we Lwowie, kursy przemysłowo - rolnicze w Warszawie, wyższą szkołę rolniczą w Warszawie, wyższą Szkołę Ogrodniczą w Warszawie, Wyższe Kursy Leśne w Warszawie, Wyższą Szkołę Przemysłową w Krakowie,** wreszcie tym, którzy ukończyli po 1 stycznia 1923 roku **Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda.**

Wśród projektów, zgłoszonych przez posłów, umieszczono na porządku dziennym **projekt pos. Jóźwiaka** o ochronie przymiotnika „polski". Projekt ten odesłany będzie do komisji.

Poza tym Sejm ma załatwić uchwalone już przez komisje ustawy, m. in. o ratyfikacji umowy gospodarczej między Polską a Rzeszą Niemiecką, o zatwierdzeniu układu między Polską a Gdańskiem, mającym na celu uchylenie dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli, o zmianie ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, o zespolenie samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, o zmianie kodeksu karnego wojskowego i o kredytach dodatkowych na r. 1938—39.



W poniedziałek ankieta zbożowa

Wywiad z KAZIMIERZEM MIRSKIM

Prezesem Zw. Ziemian w Warszawie

Tajne porozumienie

prasy ukraińskiej

LWÓW, (Telefonem od wł. korespondenta), 21. 1. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się o zawarciu tajnego porozumienia prasowego pomiędzy wszystkimi dziennikami ukraińskimi wychodzącymi we Lwowie i na prowincji.

Głównym celem porozumienia jest przestrzeganie zasadniczej linii politycznej i taktyki Ukraińców, co znalazło już swój wyraz zarówno w wystąpieniach ukraińskich posłów i senatorów w Sejmie oraz w powzięciu decyzji zgłaszania do wyborów samorządowych we wszystkich miejscowościach Małopolski Wsch. tylko jednych list ukraińskich.

O porozumieniu tym świadczą również niemal jednobrzmiące obszerne artykuły prasy ukraińskiej, które rozważają trudności naszej wewnętrznej i zagranicznej polityki — zazwyczaj w sposób daleko wykraczający poza ramy normalnej krytki.

I. K.

Wielkie straty Chin

2 miliony zabitych i rannych

Niebezpieczeństwo wzrostu komunizmu

TOKIO, 21. 1. Minister wojny Itagaki w przemówieniu, wygłoszonym podczas otwarcia sesji izby deputowanych, dokonał przeglądu operacyj. prowadzonych przez wojska japońskie w Chinach.

Itagaki oznajmił, iż Japończycy zajęli w Chinach olbrzymi obszar dwukrotnie przewyższający swymi rozmiarami obszar całego imperium japońskiego.

Straty chińskie są bardzo ciężkie i sięgają 2 milionów.

Omawiając poszczególne bitwy Itagaki oświadczył, iż w walkach pod Hankou Chińczycy stracili 123.000 zabitych, olbrzymie ilości materiału wojennego dostały się w ręce japońskie.

W walkach pod Kantonem Chińczycy stracili 63700 zabitych, zdobycz wojenna japońska była również bardzo obfita. Chińczycy stracili 146 dział, przeszło 100 karabinów maszynowych, 36 tanków i 150 samochodów ciężarowych.

W walkach z partyzantami chińskimi w Chinach Północnych Chińczycy stracili 99,738 zabitych, około 7000 Chińczyków dostało się do niewoli.

Porównując straty chińskie z japońskimi Itagaki oświadczył, iż od początku kampanii zginęło tylko 51.000 Japończyków.

Pod Hankou znajdowała się armia chińska, licząca 700.000 ludzi, obecnie stopniała ona po porażce do 500.000. Na froncie na północ od Yangtse znajduje się jeszcze około 170.000 żołnierzy chińskich. Na południe od rzeki Yangtse w różnych miejscach znajdują się chińskie oddziały, liczące około 30.000 żołnierzy. W południowych Chinach około 200 tysięcy Chińczyków usiłuje bronić dostępu do północnego Kwantungu. W Kwangsi znajduje się jeszcze około 150.000 żołnierzy chińskich. Ogółem około milion żołnierzy chińskich bierze jeszcze udział w działaniach wojennych w północnych, środkowych i południowych Chinach.

Itagaki przepowiada, iż z wycofaniem się rządu Czang - Kai-Szeka do Chin południowo - zachodnich, w Chinach północno - zachodnich wzrosną wpływy komunistyczne.

Ważniejsze miasta i linie komunikacyjne znajdują się w rękach japońskich, jednakże na sąsiadujących z nimi obszarach działają jeszcze partyzanckie oddziały, liczące około 400.000 żołnierzy chińskich, 300.000 w Chinach północnych, 100.000 w Chinach środkowych i południowych. Obecna sytuacja — zdaniem japońskiego ministra wojny — wymaga pozostawienia w Chinach głównych sił japońskich. Itagaki zakończył twierdząc, iż musi być wywarty silny nacisk na Czang - Kai - Szeka w celu obalenia wrogiego Japończykom ustroju w Chinach.

Zyd inspiruje ataki

na włoską Akcję Katolicką

Przeciw włoskiej Akcji Katolickiej od dłuższego już czasu prowadził ataki Roberto Farinacci na łamach wychodzącego w Cremonie czasopisma „Regime Fascista".

Obecnie „Giornale del Popolo" piętnując akcję Farinacciego podaje jakich współpracowników ma „Regime Fascista".

Jednym jest G. Hassi były nauczyciel skazany w 1936 roku na deportację za organizowanie jaczejek komunistycznych współpracujących z czerwoną Hiszpanią, drugim ekskomunikowany były ksiądz Preciosi, trzecim żyd Mario Lewi.

Levi cieszył się zawsze wielkim zaufaniem Farinacciego. Jemu Farinacci powierzał m. in. organizację przedstawień operowych na rynku w Cremonie w teatrze Ponhielli. Oficjalnie od 1 września 1938 r. (z chwilą obowiązywania prawa o ograniczeniach rasistowskich — przyp. Red.) Mario Levi w „Regime Fascista" nie pracuje. Zwolniony został oficjalnie ze składu redakcji również P. Pantaleo, eksksiądz i zagorzały wróg katolicyzmu. Są jednak pewne podstawy, że to właśnie on jest autorem notatek i artykułów, publikowanych w „Regime Fascista" pod wymownym pseudonimem Aretino.

Zaznaczyć należy, że „Regime Fascista" nie jest żadnym oficjalnym organem faszystowskim.

Kartele

Izby Ustawodawcze dyskutują nad projektem nowej ustawy kartelowej. Projekt nowej ustawy uznaje istnienie karteli, uzależnia jednak ich funkcjonowanie od spełnia nia *odpowiednich zadań w gospodarstwie narodowym.* Projekt ustawy wyraźnie stawia za zasadę, że *cele, którym służą kartele muszą odpowiadać interesom gospodarki narodowej.* Nowa ustawa daje więc władzom administracyjnym narzędzie do ręki, do kontroli nad działalnością karteli.

Zachodzi tylko pytanie czy stosowanie kontroli jest możliwe w stosunku do wszystkich karteli?

Tu należy odróżnić dwa rodzaje karteli.

Z jednej strony mamy kartele grupujące przedsiębiorstwa, produkujące podstawowe surowce, czy też będące źródłami energii, typowym przykładem służy tu przemysł hutniczy i węglowy. W tych dziedzinach kartel z łatwością uzyskuje monopole. *Potęga tych karteli jest tak wielka, że wszelka kontrola nawet przy najdoskonalszej ustawie kartelowej, nie jest właściwie możliwa.*

Z drugiej strony mamy kartele grupujące przedsiębiorstwa przemysłowe wszelkich innych dziedzin, przede wszystkim zaś przedsiębiorstwa przemysłu przetwórczego. W tym zakresie stworzenie takich monopoli, którebу mogły w całej pełni panować całkowicie nad rynkiem, jest o wiele trudniejsze. Tu kontrola ze strony państwa jest ułatwiona i dlatego w tym zakresie *kontrola nad kartelami jest możliwa, pod warunkiem, że w społeczeństwie zapanuje odpowiednia atmosfera psychiczna.*

Ta atmosfera psychiczna musi zapanować przede wszystkim wśród urzędników ministerstw gospodarczych. *Wśród urzędników tych powinno zapanować przekonanie o wielkiej roli, jaką mają do spełnienia w zakresie życia gospodarczego i o wielkich obowiązkach, jakie z tej roli wypływają.*

A przede wszystkim powinna być zlikwidowana całkowicie możliwość przechodzenia urzędników z resortów gospodarczych do wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. *Co prawda istnieje specjalny dekret w tej sprawie, ale jest on niedostateczny, a jednocześnie zbyt liberalnie interpretowany.* Jeśli wysocy dygnitarze mają szanse objęcia wysokich stanowisk w życiu gospodarczym, a w szczególności w kartelach, to kontrola nad kartelami zawsze będzie szwankować.

Zagadnienie karteli wymaga zdecydowanego załatwienia. Jedne z nich, jak kartel hutniczy czy węglowy powinny wraz ze wszystkimi przedsiębiorstwami które w ich skład wchodzą, zostać uspołecznione. Inne kartele powinny być poddane należytej kontroli ze strony państwa. Koniecznym jednak tego warunkiem jest nie tylko stworzenie koniecznych przepisów, ale właściwej atmosfery psychicznej.

J. K.

Chmurno

Na wschodzie mróz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 bm:

Chmurno z rozpogodzeniami. W dzielnicach wschodnich i środkowych lekki mróz, na zachodzie temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane, a chwilami dość silne wiatry południowo - wschodnie.

Niewłaściwa gospodarka taborowa na P. K. P.

Znaczenie arterii komunikacyjnych dla życia gospodarczego i obrony państwa jest tak powszechnię znane i doceniane, że nie wymaga komentarzy.

Jedną z największych arterii komunikacyjnych są u nas bezsprzecznie koleje żelazne.

Racjonalna gospodarka kolejowa — to bardzo precyzyjny mechanizm.

Jednym z trybów tego mechanizmu, mającym pierwszorzędne znaczenie — jest **gospodarka taborowa: parowozowa i wagonowa.**

W artykule niniejszym z braku miejsca poruszymy tylko **zagadnienie taboru parowozowego.**

Tabor parowozowy będący oczkiem w głowie niemieckich kolei, jest otoczony specjalną opieką i troską o to, ażeby uzupełnianie i renowacja, t. j. zastępowanie zużytych jednostek nowymi, były prowadzone w takim zakresie, iżby pokrywały całkowicie nie tylko bieżące i przewidywane przewozy, lecz również by utrzymywały na odpowiednim poziomie wytwórnie parowozowe z dziesiątkami tysięcy robotników.

U nas zagadnienie renowacji i uzupełnienia taboru parowozowego jest absolutnie niedoceniane i rozwiązywane jest w sposób paradoksalny.

Przebiegi parowozów, począwszy od 1924 roku stale wzrastają, co rok przybywają nam setki kilometrowych nowych linii kolejowych, przybyło nam Zaolzie, więc logicznie myśląc, zdawałoby się, że wszystko to bezsprzecznie powinno wpływać na wzrost zapotrzebowania nowych parowozów. Tymczasem gospodarka taborowa jest prowadzona w ten sposób, że wskutek zużycia **skreśla się z inwentarza znacznie więcej starych parowozów, aniżeli się nabywa nowych!** Niema więc ani właściwej renowacji, ani uzupełnienia taboru! Wskutek takiej polityki inwentarz co roku kurczy się i w ciągu ostatnich lat powstała zaległość w nabywaniu nowych parowozów w wysokości **przeszło 260 parowozów.** Wszyscy rozumiemy doskonale, jak ten brak parowozów nowoczesnych fatalnie odbija się na przewozach osobowych jak i towarowych. A to tym bardziej jeżeli uprzytomnimy sobie, że **przeciętny wiek parowozów przekracza 21 lat, że 65 proc. ogólnego ilostanu stanowią parowozy przestarzałe, otrzymane z repartycji od b. państw zaborczych i odziedziczone po okupantach.** Składają się one z kilkudziesięciu najróżnorodniejszych serii, przeważnie słabych i nie nadających się do normalnej eksploatacji. Łatwo sobie wyobrazić jak trudne i kosztowne jest utrzymanie i naprawa tych parowozów — i jak skomplikowana musi być ich eksploatacja.

Jedyną deską ratunku, na której opierają się najważniejsze przewozy tak osobowe jak i towarowe są parowozy nowoczesne, nabytę za granicą (13 proc.) oraz nabyte w wytwórniach krajowych (22 proc.). Ze względu na ich dużą moc i szybkość zostały one zaprzęgnięte do prowadzenia takich pociągów towarowych, które są uważane za najcięższe w Europie, jak również do pociągów osobowych tak ciężkich, że przebiegi ich muszą się odbywać kosztem zmniejszenia szybkości.

Przemęczanie nadmierną pracą powoduje przedwczesne niszczenie parowozów. Eksploatacja taka jest dla P. K. P. dewastacyjna.

Zagadnienie renowacji i uzupełnienia taboru parowozowego jest tak doniosłe, że przestaje już być zagadnieniem wewnętrznym Ministerstwa Komunikacji — a przeradza się w zagadnienie ogólnopaństwowe, albowiem dalsze kontynuowanie takiej gospodarki godzi bezpośrednio w najżywotniejsze dziedziny życia gospodarczego, jak również w podstawy obronności państwa.

W najbliższych dniach zbiera się komisja sejmowa dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego Ministerstwa Komunikacji na rok 1939. Mamy nadzieję, że poruszone zagadnienie znajdzie swój wyraz w debatach i że zostaną skreślone z budżetu pozycje mniej ważne na korzyść renowacji taboru jako jednego z najważniejszych współczynników usprawnienia i rentowności kolei.

STYCZEŃ 22 NIEDZIELA	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	7—32	16—3
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	7—51	18—32
	Dł. dnia	Przybyło
	8—31	0—47

Dziś św. Wincentego
Jutro Zaślubiny N. M. P.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś w sobotę pierwszy gościnny występ G. Dubrowskiego w „Oneginie". Jutro w niedzielę drugi występ G. Dubrowskiego w „Oneginie". O 12-ej i 4-ej bajki dla dzieci T. Ortyma „Trzy świnki", „Czerwony Kapturek" i „Wojtek na księżycu".

TEATR NARODOWY: Dziś „Grube Ryby" Bałuckiego. Jutro o 4-ej po poł. „Szaleństwo" z Eichlerówną w popisowej roli.

TEATR NOWY: Dziś „Żywy ładunek", jutro o 4-ej po poł. „Żywy ładunek".

TEATR POLSKI: „Maskarada" Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smosarską. Jutro o 3.30 ostatni raz „Papa Nikoluzos" z Janem Kurnakowiczem.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego. Jutro o 8.30 „Rozwiedźmy się".

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne" w reżyserii Niewiarowicza z Eichlerówną i Junoszą-Stępowskim na czele. O godz. 4 po poł. „Książę i żebrak" — przedstawienie dla młodzieży w wykonaniu „Naszego Teatru".

TEATR ATENEUM: Dziś „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego w reżyserii St. Perzanowskiej.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek" z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Pani Bovary" z Malicką w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY: „Dom wariatów" w reż. E. Chaberskiego

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą i Rakowieckim Jutro o 4.15 po poł. „Krysia leśniczanka".

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka" z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

REDUTA: O godz. 8.10 w. „Uciekła mi przepióreczka" — Żeromskiego pod kierownictwem Osterwy.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę o 12-ej i 4-ej pp. cudowna premiera podwójnego programu „Czerwony Kapturek" i „Trzy świnki" oraz „Wojtek na Księżycu". Bilety w Kasie Teatru Wielkiego i w Orbisie.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

HOLLYWOOD: „Prawo kobiety" rewia „Frontem do karnawału".

ITALIA (Wolska 32): „Tygrys Esznapuru".

JURATA: „Kurier carski" oraz „Diabły wybrzeży".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA „Czarny Korsarz".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Kochaj tylko mnie".

KOMETA: „Obława przed skandalem" i rewia.

MARS: „Rapsodia" i dodatki.

MIEJSKIE: „Złotowłosa"

PRAGA: „Prawo do szczęścia" i rewia.

PRASKIE OKO: „Marko Polo" i dodatki.

ROMA: „Brawura" z Clark Gable

SOKÓŁ: „Tyran" i „5 milionów szuka spadkobiercy".

STUDIO: „Serce moje należy do ciebie".

ŚWIAT: „Jezebel" i „Ostrożnie z miłością".

Teatr żołnierski w Wilnie

W Wilnie rozpoczął przedstawienia nowootwarty teatr żołnierski. Jako pierwszą sztukę wystawiono „Gałązkę Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Trzeba mieć nadzieję, że wobec sympatycznego teatru żołnierskiego art. 30 nie będzie miał zastosowania.

Likwidacja bandy przemytniczej

Liczne aresztowania na Wileńszczyźnie

Aresztowano ostatnio w Wilnie dwuch kupców żydowskich braci Hirsza i Samuela Szopów.

Wywiadowcy KOP od dłuższego czasu śledzili aresztowanych kupców, podejrzewając ich o prowadzenie akcji przemytniczej. Obserwacje kopistów potwierdziły się, przy aresztowanych bowiem znaleziono kilka tysięcy sztuk zapalniczek, znaczną ilość kamieni zapałowych oraz wiele innych przedmiotów, pochodzących z przemytu.

Aresztowanie Szopów przyczyniło się do wykrycia szajki przemytniczej, działającej na terenie całej Polski, a posiadającej swą bazę na Górnym Śląsku.

Energiczne śledztwo doprowadziło do aresztowania przywódcy bandy, żyda Nuty Tejszewa, stałego mieszkańca Wilna. W czasie zarządzonej rewizji w mieszkaniu Tejszewa znajdowali się dwaj przemytnicy przybyli z Warszawy, Samuel Lipkowski i Jan Górka. Ogółem aresztowano 23 przemytników, zorganizowanych w bandzie Tejszewa.

Na podstawie pobieżnych obliczeń straty Skarbu Państwa, poniesione wskutek działalności zlikwidowanej szajki przekraczają sumę pół miliona złotych.

Walka kupców bydgoskich o obniżkę ceny prądu

Na zebraniu Stowarzyszenia Kupców w Bydgoszczy zapadła uchwała zorganizowania demonstracyjnego strajku elektrycznego. Ponieważ starania kupiectwa o obniżenie cen prądu elektrycznego nie odniosły skutku, kupiectwo postanowiło przez pewien czas wygasić całkowicie światła reklamowe i oświetlenia okien wystawowych i w sklepach zredukować do minimum. Demonstracja ta ma potrwać tydzień.

Ukrócić samowolę parochów!

Gorszące zajście w Horodence

Pijany paroch strzelał do godła państwowego

Od dłuższego czasu prasa polska podaje alarmujące wiadomości o samowoli parochów grecko-katolickich i ich wystąpieniach antypolskich. Nie ma tygodnia, w którym by nie odbywały się na południowo - wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej rozprawy sądowe, w których wielu parochów zostaje skazanych za fałszowanie ksiąg metrycznych, samowolne zmienianie nazwisk, czy też lżenie Narodu Polskiego.

Ostatnio przed sądem okręgowym stanął grecko - katolicki paroch Michał Żołnierczuk, któremu akt oskarżenia zarzucał samowolne odmówienie wykonania urzędowego obowiązku.

W swoim czasie jeden z mieszkańców m. Wołoska pod Lwowem zgłosił się do starostwa powiatowego we Lwowie wyrażając chęć przejścia z obrządku grecko - katolickiego na rzymsko - katolicki. Starostwo skierowało petenta do proboszcza w Hołosku, który wśród wrogich okrzyków pod adresem starostwa rzucił urzędowe pismo na ziemię i odmówił załatwienia obowiązku, który winien spełnić jako urzędnik państwowy.

Sąd Okręgowy we Lwowie skazał za to parocha Żołnierczuka na 3 miesiące więzienia. Sąd Apelacyjny jednak zniósł orzeczenie Sądu Okręgowego przekazując sprawę prokuratorowi.

Oburzające zajście miało miejsce ostatnio w Horodence w woj. Stanisławowskim. Do Horodenki przybył grecko - katolicki paroch Michał Romańczuk z Toporowiec. Po sutej libacji pijany paroch począł strzelać na ulicy na wiwat, a następnie wszedłszy do jadłodajni Marii Filipowiczowej trzykrotnie strzelił do wiszącego na ścianie godła państwowego.

Na polecenie prokuratora ks. Romańczuka natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

Przed Sądem Grodzkim w Stryju toczył się proces przeciwko grecko - katolickiemu duchownemu Włodzimierzowi Prychitko, oskarżonemu o lżenie Narodu Polskiego. Ks. Prychitko skazany został na 2 miesiące aresztu, z zawieszeniem na 3 lata.

NA TORZE ZAKOPIAŃSKIM

Słabe pola i marne konie

w siódmym dniu sezonu zakopiańskiego

GONITWA 1.

Po wycofaniu Memorji w dwukonnej stawce Centuria ma duże szanse na uporanie się z dobrze biegającym Trzaskiem.

GONITWA 2.

Largo II i Winiet biegają w sobotę. Dafnis i tym razem powinien uporać się z Hardiesse.

GONITWA 3.

Karapet wycofany z silniejszego towarzystwa w sobotę, ma w tej słabej kompanji pierwszorzędne szanse. Olaf biega bardzo słabo. Sulimka niczym się nie wyróżnia. Doskonale przyszykowana na sezon zakopiański jest Tęsknota. Typujemy **Tęsknota, Karapet.**

GONITWA 4

Pamir i Florencja II biegały w sobotę. Sulimka w płotach biega nie źle, ma już na swym koncie w bieżącym sezonie dwa płatne miejsca. Omara zadebiutuje w tego rodzaju gonitwach, skacze nie źle, to samo możemy powiedzieć o Baronji. Najwięcej rutyny płociarskiej w tej stawce ma Arkadia. Typujemy **Arkadia, Ewka, Karapet.**

GONITWA 5

Najcenniejsza nagroda dnia imienia Prezesa Towarzystwa Wyścigów zgromadzi lepsze towarzystwo. Papierowo najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca będzie Buzyrys. Mariasz ostatnio zmienił tak radykalnie formę, że gdyby chciał dziś przyjść gorzej, trener jego może mieć nieprzyjemności ze strony komisji technicznej. Najlepsza w tej kompanii Muza II debiutując zawiodła. Lekceważyć jej nie można, gdyż potrafiła wygrywać w znacznie lepszych towarzystwach. Niespodziankę może zrobić Persja. Typujemy **Buzyrys, Mariasz.**

GONITWA 6

Ostatnią gonitwę dnia rozegrają między sobą **Cydonia, Ikaria i Palamis.**

—xOx—

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 2500 m. Nagr. Giewontu 900 zł. Płoty. Centuria Krasuskiego, Memoria Rościszewskiego, Trzask Frydera.

GON. 2. Dyst. 4000 m. Nagr. 700 zł. Przeszkody. Dafnis Mencla, Hardiesse 8 Pułk Ułanów, Largo II Wójcika, Winiet Strzeszewskiego.

GON. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 500 zł. Aar Strzeszewskiego, Bonne Aventure Lewickiego, Demokracja II Rusieckiego, Forys Ursela, Karapet Rościszewskiego, Olaf Michalskiego, Sulimka Mencla, Tęsknota st. Ferdynandów.

GON. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Arkadia Michalskiego, Baronia Michałowo, Brysk Karlingera, Ewka Strużyńskiego, Florencja II i Karapet Rościszewskiego, Omara st. Jordan, Pamir Mieczkowskiego, Sulimka Mencla.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 1000 zł. Buzyrys Andrycza, Item i Persja Krasuskiego, Mariasz Sulejewicza, Muza II st. Jordan, Nebraska Kotlarewskiej, Nelly Agnes Wójcika.

GON. 6. Dyst. 2000 m. Nagr. 800 zł. Palamis Bukowieckiego, Lir II Frydera, Korona Kotlarewskiej, Jelię Wójcika, Ikaria Michałowo, Demagogia Rusieckiego, Cydonia Krasuskiego.

Wyniki gonitw z soboty

GON. 1. Dyst. 4000 m. Nagr. 700 zł. Przeszkody: 1) Turia p. Niklewski 2) Largo II (8.50), 3) Winiet (78.5). Wygr. w 5 m. 36 s. w zaciętej walce o szyję. Tot. 9.50 Zakopane 7.

GON. 2. Dyst. 1800 m. Nagr. 400 zł: 1) Aza ż. Kuśnieruk, 2) Fifikus (10.5), 3) Bystrzyca (20), 4) Grawelotte (43.5). Wygr. w 2 m. 5 s. wysyłane o 1 dł. Tot. 15.5, fr. 6.50 i 7. Zakopane 11, 5, 5.50.

GON. 3. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł: Płoty: 1) Kropidło j. Wierzbicki, 2) Pegazus (6.5), 3) Kanciarz (49.5), 4) Florencja II (23). Wygr. w 2 m. 46 s. łatwo o 8 dł. Tot. 74.5, fr. 14 i 5,5. Zakopane 50.5, fr. 7,50 i 5,50.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 600 zł: 1) Noisette ż. Gołaszewski, 2) Erytrea (17), 3) Orawa II (36), 4) Perseus (48.5), 5) Neftis (30). Wygr. w 1 m. 45 s. łatwo o 1 dł. Tot. 11, fr. 7, 7.5. Zakopane 14.5, fr. 6.5 i 8.5.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 600 zł: 1) Ultimo ż. Kuśnieruk, 2) Memoria (19.5), 3) Diemara (11), 4) Łaskawa Pani II (31). Wygr. w 2 m. 16 s. w zaciętej walce o szyję. Tot. 18, fr. 8 i 7.50. Zakopane 31, fr. 12 i 7 zł.

GON. 6. Dyst. 1400 m. Nagr. 500 zł. 1) Lawina, j. Grzanka, 2) Aar (26.5), 3) Tajfun (13), 4) Pamir (18). Wygr. w 1 m. 33 s. łatwo o 3 dł. Tot. 8.5, fr. 6 i 8.50. Zakopane 8, fr 5 i 10.50.

Dr. Władysław Brodowski

Szpitalnictwo w świetle cyfr

Mały rocznik statystyczny za rok 1938 podaje:

Na 10.000 mieszkańców posiadają łóżek szpitalnych:

Niemcy	97
Kanada	92
Australia	83
Norwegia	82
Dania	65
Łotwa	63
Czechosłowacja	54
Węgry	52
Rosja Sowiecka	28
Polska	21

Trochę to nieprzyjemnie, że tak daleko, za Łotwą, nawet za Rosją sowiecką. Niestety, i ta liczba 21 jest za wysoka dla ogromnej większości ludności polskiej. Jeżeli odrzucimy miasta wojewódzkie wraz z powiatami je okalającymi, to otrzymamy obraz następujący:

Na 10.000 mieszkańców łóżek szpitalnych posiada:

Wojew. Kieleckie	10
„ Łódzkie	9
„ Warszawskie	7
„ Lubelskie	7
„ Krakowskie	7
„ Lwowskie	7
„ Nowogródzkie	6
„ Stanisławowskie	6
„ Białostockie	6
„ Tarnopolskie	5
„ Poleskie	5
„ Wołyńskie	5
„ Wileńskie	3
i tylko	
„ Poznańskie	17
„ Pomorskie	19

To bardzo mało. Nieprawdaż?

POWIATY BEZ SZPITALI

A teraz proszę rzucić okiem na podaną poniżej kolumnę powiatów, keóre **w c a l e** nie posiadają szpitali. (Obok podana w tysiącach liczba ludności, zamieszkującej powiat):

Jędrzejów	108 tys.
Włoszczowa	100 „
Sokołów	83 „
Postawy	100 „
Brzeski	102 „
Grybów	59 „
Maków	79 „
Słupca	91 „
Konstantynów	70 „
Kolno	73 „
Kamień Koszyrski	95 „
Dąbrowa	66 „
Limanowa	87 „
Mielec	77 „
Myślenice	102 „
Pilzno	52 „
Wieliczka	49 „
Borszczów	103 „
Kopyczyńce	88 „
Trembowla	84 „
Bóbrka	97 „
Jaworów	84 „
Kolbuszowa	70 „
Łańcut	94 „
Nisko	64 „
Rawa Ruska	121 „
Strzyżów	60 „
Oświęcim	56 „
Ropczyce	83 „
Grodzisk	36 „
Kamionka Strumiłowa	82 „
Radziechów	69 „
Zbaraż	65 „
Dobromil	94 „
Gródek Jagielloński	85 „
Lisko	111 „
Mościska	89 „
Przeworsk	61 „
Rudki	79 „

Obszar ogromnej większości tych powiatów wynosi około 1000 kilometrów kwadratowych, a niektórych jak Postawy i Kamień Koszyrski znacznie więcej, bo 2.000 kilometrów kwadratowych. Jakże to dotrzeć do szpitala? Komunikacja przeważnie licha, a i w sąsiednich powiatach szpitale wprawdzie są, ale małe, biedne... Czyż można z ciężko chorym jechać tyle świat drogi?

SZPITALE BEZ WANIEN

Jest zatem źle, ale to jeszcze nie wszystko. Z 545 Zakładów leczniczych, których działalność analizuje dr. Bujalski (dr. Jerzy Bujalski „Rzut oka na stan i działalność zakładów leczniczych na podstawie sprawozdań za r. 1934/35“) **zaledwie 253 posiadają pracownie roentgenologiczne! a** przecież szpital bez Roentgena, to dziś **cokolwiek**... dziwnie wygląda. **Ale to** jeszcze nie wszystko: **w 51 szpitalach brak kanalizacji. 37 szpitali czerpie wodę ze studni,, nie mając zbiornika i rozprowadzania wody rurociągami. Do 6-ciu szpitali dowozi się wodę beczkami, a do jednego dowodzi się wodę beczkami ze stawu.**

W Buczaczu, 11-to tysięcznym mieście, jest szpital, obsługujący powiat o 140 tysiącach ludzkości. A jakże. Całych 23 łóżka. **Tylko bez wanny i bez pralni. To ciekawe, gdzie oni piorą bieliznę: w kuchni szpitalnej, a może na sali operacyjnej w przerwach pomiędzy pracą lekarską?**

W Czortkowie, pięknym 19-to tysięcznym mieście o powiecie 80-cio tysięcznym jest szpital na 47 łóżek, **ale w całym szpitalu nie ma wanny.**

W Stopnicy, niewielkie to miasto, ale powiat 153-tysięcy, jest szpital na 45 łóżek. Wyróżnia się tem, że **nieczystości wynosi się ze szpitala kubełkami!**

Taki stan był w roku sprawozdawczym 1934/35. Dziś po trzech latach, prawdopodobnie jest znacznie lepiej. Powinno być lepiej. My jednak tego sprawdzić nie możemy. Dlatego też byłoby dobrze, gdyby odpowiednie władze ministerstwa opieki społecznej wyjaśniły:

że w wymienionych powyżej miastach powiatowych szpitale się budują; że te 290 szpitali, które Roentgena nie posiadały, już je otrzymały; że do żadnego szpitala nie wozi się wody beczkami. Ani w Sandomierzu, ani w Krasnymstawie.... Że we szystkich szpitalach są wanny. Że te kubełki w Stopnicy przeszły już do historii...

NIEDOSTATECZNE WYSIŁKI

Wysiłki, które dotąd czyniliśmy, są mówiąc delikatnie, niedostateczne. Pozwalają one zaledwie z trudem utrzymać liczbę łóżek na dotychczasowym poziomie. Inaczej mówiąc, powiększamy ilości łóżek w miarę wzrostu ludności i jakoś otrzymujemy stan 20, czy 21 łóżek na 10 tysięcy mieszkańców, a i to według tchnących optymizmem zestawień małego rocznika statystycznego, gdy naprz. zestawienia dr. Bujalskiego mówią o **spadku** łóżek...

W komisji sejmowej mówi się o 60.000 łóżek, których nam brak.

Mówi się dla **usprawiedliwienia naszej bezczynności.** Bo wybudować 60.000 łóżek byłoby dziś istotnie w Polsce trudno. Ale my chcemy tylko 20.000. Na razie wystarczy. **Ale żeby były. Prędko. W ciągu 5 lat!**

PUSTE SZPITALE

Nie tylko jest źle, i nie widać poprawy z ilością łóżek szpitalnych, ale i te, które posiadamy, nie są zapełnione:

Z 22.571.870 dni leczenia, którymi Polska rozporządzała w roku 1934/1935 (licząc pracę jednego łóżka na 330 dni w roku), wykorzystano 18.796.872. Przy naszym niesłychanym ubóstwie w łóżka szpitalne nie zostało wykorzystane 3.774.998 dni leczenia.

Dlaczego? **Bo ludność za szpitale nie ma czym płacić.** Nie zapełniają się szpitale przede wszystkim w województwach rolniczych: w Poznańskim pustych łóżek było 30 proc., w Nowogródzkim 26 proc., w Poleskim 33 próc., Lubelskim 34 proc., Wołyńskim 26 proc., Pomorskim 29 proc.

CHORY SYSTEM

Zatem nasz system, według którego rozmieszczamy chorych w szpitalach jest wadliwy, jest chory. Jest małpowaniem wzorów obcych, wzorów z bogatych społeczeństw zachodnio - europejskich, dla których zagadnienie braku szpitali, czy zagadnienie trudności dostania się ciężko chorego do szpitala, nie istnieje. Jest systemem bez idei, bez oparcia o poczucie polskiej rzeczywistości. Krzywdzącym. O b c i ą ż a o n k o s z t a m i l e c z e n i a t e k a t e g o r i e l u d n o ś c i, k t ó r e p ł a c i ć n i e m o g ą, i z m u s z a j e d o g o d z e n i a s i ę z k a l e c t w e m, k t ó r e g o m o ż n a u n i k n ą ć, z c i e r p i e n i e m, k t ó r e m o ż n a u s u n ą ć, a n a w e t z p r z e d w c z e s n ą w s k u t e k b r a k u r a t u n k u, ś m i e r c i ą.

DZIEN W POLITYCE

„SIEW" I „SŁUŻBA MŁODYCH"

Jak donosi jedna z agencyj „Siew" ogłosił oświadczenie w którym twierdzi, że nie ma podstaw do „obaw", że CZMW wstąpi do Służby Młodych. „My na te ciemne koszule — oświadcza Siew — i na faszystowskie pozdrowienia, a nawet na kierowanie Służbą Młodych faszystów nie lecimy, bo to do nas nie pasuje ani na wsi nie chyci".

Po tym oświadczeniu porozumienie Siewu ze Służbą Młodych staje się znów na jakiś czas nieaktualne.

KIM JEST POSEŁ KIEŃĆ?

Na temat autora projektu ustawy antyżydowskiej posła Kieńcia pojawiło się szereg sprzecznych informacyj. Jak się dowiadujemy poseł Kieńć jest komendantem okręgu wileńskiego Związku Młodej Polski, ma lat 32, z wykształcenia prawnik (magister prawa). Przed uzyskaniem mandatu poselskiego p. Kieńć był referentem wojewódzkiego urzędu w Wilnie.

ZESPOŁ MŁODYCH PPS

Jak się dowiaduje PAA, została powołana do życia komisja organizacyjna autonomicznej grupy młodzieży inteligenckiej przy Sekcji Pracowników Umysłowych PPS w Warszawie, której celem będzie powołanie do życia nowej organizacji młodzieżowej PPS pod nazwą „Zespół młodych PPS „Wolność".

Grupa ta będzie miała charakter awangardowy i propagandowo - instrukcyjny, gromadząc młodzież akademicką oraz inteligencką. Nie będzie jednak posiadała charakteru organizacji masowej.

UCHWAŁY ANTYŻYDOWSKIE

Walne zebranie koła powiatowego Związku Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu uchwaliło jednogłośnie domaganie się odebrania koncesji członkom mniejszości narodowej w Polsce.

Mieczysław Jerzy Pączkowski

Sprawy pracownicze na ratuszu

Wśród powodzi list kandydackich w grudniowych wyborach samorządowych w stolicy zwracały na siebie uwagę zgłoszone w niektórych okręgach t. zw. listy pracownicze. Wystawienie ich było wielkim nieporozumieniem, a właściwiej mówiąc niezrozumieniem sytuacji. Pomijając nawet wybitnie polityczny charakter wyborów i nastrój wyborców, należy rozumieć, że obec nie toczy się zacięta i decydująca walka pomiędzy starymi, bardzo powoli ustępującym z pola, hasłami demokratyczno - liberalnymi i młodym, nowym światopoglądem nacjonalistycznym. **Kto nie określa wyraźnie swej przynależności i swego miejsca w tych zmaganiach się światopoglądów, ten z góry skazany jest na poniesienie klęski.** Zupełnie słusznie jeden z czołowych działaczy ruchu zawodowego pracowników samorządowych określił w swym wywiadzie w „Kurierze Porannym" zgłoszenie list pracowniczych jako „ciężki błąd i wielkie nieporozumienie". Głoszenie pięknych nawet może celów gospodarczych bez równoczesnego wyraźnego wskazania jakimi drogami można je osiągnąć, jest tylko pustym frazesem, na lep którego dzisiaj już wyborcy nie pójdą.

Jednak zgłoszenie kandydatur o nazwie „pracowniczych" świadczy, że sprawy pracowników miejskich nie są kwestiami drobnymi i nieobchodzącymi szerokiego ogółu mieszkańców stolicy. Zarząd Miejski zatrudnia około **dwudziestu tysięcy ludzi;** jeżeli przyjmiemy, że każdy z tych pracowników utrzymuje ze swej pracy przeciętnie po dwie osoby rodziny, to otrzymujemy cyfrę **około sześćdziesięciu tysięcy mieszkańców Warszawy,** utrzymywanych z naszych podatków, opłat za bilety tramwajowe, za gaz, światło i t. p. Nie mogą być dla nas obojętne z jednej strony sumy wydawane przez miasto na pensje i świadczenia dla pracowników, z drugiej zaś jakie są dążenia i potrzeby tak znacznej części obywateli.

Należy, niestety, stwierdzić, że **dotychczas żaden z zarządów miejskich wybierany czy mianowany, nie potrafił uregulować kwestii pracowniczych i że w sprawach tych panuje chaos i tymczasowość.** Dość powiedzieć, że tak zasadnicza i dla miasta i dla pracowników sprawa pragmatyki służbowej (przepisów o prawach i obowiązkach urzędników) dotychczas w wydziałach administracyjnych regulowana jest przez **przepisy tymczasowe z 1930 r.,** które uchwalił ówczesny Magistrat do czasu opracowania stałego statutu. Przepisy te mają rzeczywiście w wielu punktach charakter tymczasowości, są niedostateczne, często już nie aktualne, a przede wszystkim nie zapewniają pracownikom w sposób dostateczny stabilizacji. **Stabilizacja leży zarówno w interesie Zarządu Miejskiego, jak i pracowników.** Urzędnik pewny swego stanowiska zupełnie inaczej odnosi się do wykonywanych obowiązków, niż człowiek odczuwający, słusznie czy też nie, tym czasowość swojej pracy. Stabilizacja może zapewnić Zarządowi Miejskiemu, dopływ dobrych fachowców, którzy nie będą traktowali pracy w instytucjach miejskich jako jakiegoś prowizorium. Początkiem stabilizacji musi być oczywiście wprowadzenie statutu etatów służbowych i rozpoczęcie przenoszenia wszystkich sił wykwalifikowanych i wypróbowanych na odpowiednie etaty.

Następnie wielką bolączką w Zarządzie Miejskim są uposażenia. Sprawa drażliwa, która jednak musi być wyraźnie postawiona i załatwiona. **Niewspółmierność wynagrodzeń pracowników miejskich jest wręcz rażąca.** Rozumiem, że na stanowisku kierowniczym, pracownik który ponosi odpowiedzialność, musi posiadać wyższe wynagrodzenie od przeciętnego urzędnika, chociaż i tutaj możnaby prawdopodobnie znaleźć dysproporcje nieuzasadnione, ale dlaczego urzędnik o tych samych kwalifikacjach i pełniący identyczne obowiązki w jednej instytucji miejskiej jest lepiej płatny, a w drugiej gorzej i to często znacznie gorzej ,tego zrozumieć niepodobna. Nie twierdzę, że pracownicy przedsiębiorstw miejskich są wynagradzani za wysoko, że należy ich pobory obniżyć, **ale trzeba koniecznie dążyć w drodze ewolucji do wyrównania płac między wydziałami administracyjnymi i przedsiębiorstwami, z wyjątkiem oczywiście tych wypadków, kiedy różnica taka jest uzasadniona szczególnymi warunkami pracy.**

Jeżeli już mówimy o dysproporcjach w uposażeniach, to wspomnieć należy o nierzadkich wypadkach, kiedy pracownicy, pełniący obowiązki nie wymagające żadnych kwalifikacyj i nie ponoszący żadnej specjalnej odpowiedzialności, pobierają wynagrodzenia równe lub nawet wyższe od referentów.

Kwestie te muszą być jaknajszybciej załatwione, bowiem budzą wśród pracowników poczucie niesłusznej krzywdy, są zarzewiem nieporozumień i fermentów.

Z naszego punktu widzenia pracownik każdy, a szczególniej pracownik instytucji publicznej, powinien mieć **zapewnione wynagrodzenie w takich rozmiarach,** aby mógł poświęcać wykonywanej pracy bez żadnych trosk lub kłopotów materialnych. **Dobre uposażenie daje możność wymagania dobrej i owocnej pracy.** Od 1930 r. pracownicy miejscy przeszli przez kilkakrotne obniżki wynagrodzeń oraz przez kilkakrotne podwyżki potrąceń na podatki i świadczenia. Każdy dokładnie rozumie, że wysokość uposażeń zależna jest nietylko od odpowiednich przepisów ustawowych, których zmianę może dałoby się uzyskać, ale także i przede wszystkim od budżetu miasta, od jego możliwości finansowych. Działacze Związku Pracowników Samorządowych w artykułach w „Pracowniku Miejskim", w ulotkach przedwyborczych wysuwali różne koncepcje znalezienia pokrycia na wyrównanie wynagrodzeń. Te projekty zreformowania finansów komunalnych, np. oparcia inwestycyj na budżetach nadzwyczajnych, powinny być przez przyszłą Radę Miejską rozważone. **W każdym razie unormowanie płac, wyrównanie rażących a nieuzasadnionych różnic, winno być połączone w miarę możności z zapewnieniem pracownikowi egzystencji bez żadnych trosk materialnych.** Pamiętajmy, iż urzędnik jest konsumentem nietylko dóbr materialnych, ale obok innych zawodów inteligenckich jest może najliczniejszym konsumentem dóbr kulturalnych. Zmniejszenie konsumcji obniża i hamuje rozwój kultury.

Również powinien ulec reformie obowiązujący obecnie statut emerytalny. Dotychczasowy statut przewiduje nabycie praw emerytalnych już po dziesięciu latach pracy. Moim zdaniem czasokres ten powinien być zmienny w zależności od wieku pracownika. **O ile słuszne jest przyznanie emerytury człowiekowi w wieku ponad lat pięćdziesiąt choćby nawet już po dziesięciu latach służby, to groteskowym wydaje się wypłacanie do końca życia uposażenia emerytalnego pracownikowi trzydziesto kilkoletniemu, człowiekowi w pełni sił, który ma możność znalezienia sobie pracy.** Wyłączeni z tej zasady winni być naturalnie nadal ludzie z powodu choroby niezdolni do pracy. Produkowanie młodych emerytów jest wysoce niemoralne. Tutaj zmiany są konieczne. Trzeba też dążyć do zmniejszenia bezprodukcyjnych dotychczasowych wydatków na emerytury przez przyjmowanie na wakujące posady w pierwszym rzędzie obecnych młodych emerytów.

Wszystkie te zagadnienia są trudne do rozwiązania, ale załatwienie ich musi nastąpić. Może dobrze się stało, że kwestie pracownicze były stosunkowo mało poruszane w czasie kampanii wyborczej, bowiem wówczas łatwo każda dyskusja mogła zajść na manowce demagogii. **Dzisiaj, kiedy nowa rada miejska niedługo prawdopodobnie rozpocznie swą pracę, należy sobie powiedzieć, że uregulowanie spraw pracowniczych również będzie naszym obowiązkiem. Praca to ogromna i niełatwa, ale konieczna.**

WYJAŚNIENIA w sprawie konkursu „CO TO JEST MILION?"

Liczni czytelnicy zapytują się o przeróżne szczegóły,dotyczące rozpisanego przez Monopol Loteryjny konkursu. Trudno nam odpowiadać każdemu szczegółowo. Zasadnicze warunki zostały podane w prasie i każda odpowiedź, która czyni zadość tym warunkom, będzie rozpatrywana dokładnie przez sąd konkursowy, którego skład już podaliśmy przed kilku dniami.

Żadnych ograniczeń specjalnych nie ma. Każda odpowiedź, byle tylko była napisana dobrze po polsku, nie przekraczała ilości 25 słów i odpowiadała na pytanie: „Co to jest milion?" — będzie dopuszczona do konkursu.

Każdy ma prawo podać tyle odpowiedzi. ile zechce. Każda odpowiedź jednak musi być przesłana w oddzielnej kopercie. Nie należy zapominać o podawaniu na kopercie uwagi: „Konkurs Loteryjny".

Odpowiedzi nadsyłać można albo pocztą pod adresem „Monopol Loteryjny", Warszawa, Długa 50, albo też składać w którejkolwiek z kolektur loteryjnych. Dodajemy, że nie musi to być kolektor, u którego odpowiadający kupuje losy. Nawet i ci, co nie grają na loterii, mają prawo złożyć swoją odpowiedź w jakiejkolwiek kolekturze, gdzie komu będzie najbliżej i najwygodniej.

Termin konkursu upływa dnia 5 lutego r. b., odpowiedzi jednak nadsyłać można już teraz. Ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy 43-ej Loterii, które odbędzie się — jak wiadomo — we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 8-ej rano i wedle zwyczaju transmitowane będzie przez radio, ma tylko o tyle coś wspólnego z niniejszym konkursem, że „na strój milionowy" może ułatwić komuś dobrą odpowiedź.

Nagrody (pierwsza 1000 zł. i czternaście dalszych) będą wypłacone przez Dyrekcję Monopolu Loteryjnego natychmiast po ogłoszeniu wyników konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego r. b.

Nie jest wykluczone, że w trakcie trwania konkursu, będziemy podawać napływające ciekawsze odpowiedzi, oczywiście bez podawania nazwisk autorów.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Tabela loterii

14 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł.: padła na nr. 140877

100.000 zł.: 120435

25.000 zł.: 110706 133260

10.000 zł.: 40839 83655 96967 103440 115692 140474

5.000 zł.: 21522 37577 59488 104979 145982

2.000 zł.: 2159 9436 27458 29779 36932 40067 71934 85096 103503 108625 118307 141922 153266

1.000 zł.: 329 23226 27589 31930 37175 59986 62948 67425 72057 74844 82254 86741 97639 97783 98940 100630 112612 113190 128327 129264 130988 137278 143809 153340

Wygrane po 250 zł.

56 202 18 417 49 73 620 72 755
65 73 84 97 945 61 1454 593 604
53 935 2345 421 400 717 845 53
3040 163 69 86 248 601 780 812
3010 22 124 223 50 321 448 55 88
501 636 33 776 87 5014 148 55
550 720 6040 189 240 438 88 672
66 767 811 953 7072 93 104 34
405 596 737 916 57 8110 204 23
448 26 73 70 622 47 765 873 82
944 87 9161 213 15 69 336 83 472
524 59 600 5 12 725 811 54 10015
16 35 101 56 62 438 798 881 11168
457 808 52 76 96 12099 392 484
530 81 645 753 887 71 948 13142
366 693 83 743 930 14208 71 309
413 18 583 100 13 25 47 850 954
15067 210 95 213 672 716 23 31
332 963 16201 73 478 65 715 720
69 878 914 26 74 17018 58 272 424
53 503 44 97 699 792 92 845 946
83 18004 57 158 71 500 15 16 688
983 19028 204 361 401 521 60 91
96 750 770 839 61 20095 135 313
29 480 563 65 71 96 662 96 762
404 21280 31 351 409 533 43 613
70 775 804 86 45 22121 202 24
318 28 56 88 404 626 966 23006
13 51 158 94 516 33 36 65 83 707
25 78 887 24049 70 22 79 411 788
828 25163 38 44 67 398 404 39 85
95 511 41 88 660 717 26160 70
247 84 302 31 432 78 812 45 64
975 27018 156 460 58 635 837 900
63 28089 130 84 86 241 309 456
596 711 31 708 20059 60 150 62
246 95 327 543 72 654 52 721 95
463 98 962 85 30029 99 209 342
5508 725 816 31005 25 39 599 749
977 965 32026 53 108 219 334 499
512 64 895 901.

33031 85 194 95 275 98 310 42 408
13 54 76 529 53 56 73 84 642 70 755
58 837 49 920 21 34072 104 9299 645
861 94 35036 69 131 71 324 498518
605 72 72 5 816 45 903 36100 45 238
481 539 613 721 822 38 37018 94 139
50 77 305 26 739 829 926 38305 32 74
445 52 96 581 700 3 50 803 931 50
66 39024 357 433 8 542 91 644 72
741 844 963 65 80

40013 78 303 444 692 934 50 41063
118 79 98 280 485 556 634 43 706 8
10 73 82 881 979 42109 63 242 68
333 424 79 548 92 601 896 99 951 73
43007 57 597 603 63 700 46 993 44042
148 254 87 356 541 845 84 45022 74
91 256 339 440 97 672 995 46054 190
206 13 90 524 794 889 988 93 99
47190 294 352 92 498 650 729 853
949 48291 334 78 460 569 84 666 98
725 847 951 49028 177 297 342 497
582 632 39 794 977

50046 415 516 98 738 51125 38
286 375 78 79 494 98 509 49 839 967
77 52134 262 370 616 98 780 827 43
46 74 53058 210 20 529 33 50 611 801
919 54117 24 77 289 91 315 73 523
69 612 74 80 89 745 841 998 99
55010 96 327 51 484 616 43 77 757
63 804 918 49 56063 130 552 93 700
831 57016 42 164 220 675 736 81 839
40 959 58163 239 59 437 98 617 58
815 59210 77 320 411 766 896 963

60016 121 46 47 81 229 58 76 84
97 477 610 43 47 858 970 61001 59
350 67 548 602 89 733 72 75 810 947
62058 43 62 210 81 96 53488 759 918
63003 76 122 72 87 298 30 42 449
88 555 91 631 712 820 39546 64012
174 427 537 611 39 924 33 65193 247
73 520 707 18 804 989 66077 233 91
30 62 525 737 825 42 47 923 49

67040 280 411 205 700 815 68066
100 79 515 635 68 730 33 86 864 79120
307 434 520 630 39 53 64 717 48 63
809 10 12 26 916 58 67 70124 96 99
520 26 55 76 612 738 981 83 71163
351 502 39 993 72106 219 81 96 361
444 805 926 28 86 73027 73 104 32 42
280 499 672 734 930 74065 147 311
63 649 987 75042 522 656 770 92 885
907 39 76068 259 456 571 972 77194
289 313 495 601 92 746 864 74 910
78087 358 99 406 13 68 90 642 748
969 85 79298 340 471 589 603 84 765
824 80025 243 351 562 96 677 740
69 73 76 81043 134 241 401 746 834
72 82064 491 75 455 511 64 736 924
83145 206 98 340 425 30 500 43 770
923 62 84058 567 687 719 870 954
85303 588 658 841 86100 1 270 559
659 787 981 87090 135 285 409 39 588
615 936 88239 88 306 429 513 832 48
89073 130 241 59 78 808 485 586 613
27 768 940 90206 387 407 54 504 627
62 878 900 31 91018 152 69 234 65 70
355 468 81 516 660 88 795 888 92248
355 421 531 675 741 85 838 920 37
93062 80 116 53 219 47 382 563 74 827
927 94094 154 268 412 601 765 823 28
65 980 95117 221 379 96 630 55 75
790 810 54 56 67 970 96318 462 580
611 65 712 836 75 945 97008 161 235
48 68 338 73 427 57 540 70 615 35 51
736 47 77 83 98054 139 240 649 67
99020 57 124 222 39 50 69 363 458
517 87 897

100050 103 70 82 83 232 576 94
625 817 931 32 46 86 101062 198
341 37 63 64 654 75 821 102028
282 323 54 629 762 824 28 61 912
78 103043 125 520 786 801 810
104401 671 757 815 26 54 979
105056 260 336 80 524 665 719 44
106044 313 72 93 744 817 995
107008 196 270 814 410 15621 29
723 891 933 108045 169 664 80 755
109009 170 243 68 81 484 85 578
638 734 42 46 47 56 828

110173 316 8 9 491 787 987 11100
42 45 15 266 92 74 592 839 927
112261 468 509 964 113016 53 272
459 873 994 114004 121 292 473
523 86 920 115101 432 93 516 99
695 747 809 38 932 116016 97 119
408 593 818 56 117030 94 129 85
498 529 43 756 83 936 64 118100
34 271 362 427 82 523 32 792
119002 49 56 95 166 217 50 422 66
928 34

120010 15 77 149 69 337 93 400
73 92 898 121117 210 320 23 35 409
511 622 802 122050 61 225 300 53
453 649 785 881 915 123068 109
319 73 89 415 61 536 91 328 97
838 124384 425 32 683 97 838
125003 242 54 417 37 521 692 726
820 126026 316 17 407 622 21 43
753 127145 298 330 490 543 693
967 128180 260 68 80 442 71 586
717 61 852 62 81 97 972 129041
444 93 652 62 861 962

130012 168 219 387 471 531 784 879
924 30 131021 43 184 87 233 314 67
589 616 751 74 944 132007 195 250
320 405 15 24 85 546 954 133072 202
21 87 207 407 54 89 94 810 68 57
978 83 134017 335 53 486 569 97 728
805 958 135024 128 55 71 394 569
622 47 895 136007 50 52 307 56 473
546 626 30 711 36 44 77 985 137020
25 31 87 90 118 66 268 73 331 99
437 38 520 654 834 35 47 138012 133
214 465 61 5872 917 89 93 139212
38 361 480 592 816 944 140112 91 256
305 22 74 547 91 762 75 800 63 64 77
960 141012 36 201 39 446 500 639
74 707 46 842 88 142174 89 96 242
84 630 56 714 934 143081 143 345
494 555 865 99 908 144071 76 82 84
107 48 504 914 15381 420 47 53 937
77 146017 196 216 356 753 843 99
963 147039 84 115 43 47 393 512 817
50 94 971 89 148056 62 100 70 208
327 491 557 60 822 30 77 932 149477
155 508 646 747 802 21 914 150094
214 67 98 324 65 464 735 53 837 53
937 157128 251 453 63 553 758 63 874
152172 77 206 42 335 67 432 695 789
98 879 978 153158 67 222 367 404
88 564 702 937 62 154085 103 61 481
547 637 758 65 73 884 978 155000 150
33 608 705 61 156073 242 76 357 88
415 561 600 26 46 776 78 821 951 61
157102 52 256 364 459 91 546 69
76 809 158023 38 171 226 90 744 56
63 159076 341 595 662 747 55 935
52 72

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 141791.

15.000 zł.: 24967 46198.

10.000 zł.: 10009 20357 54423 75838 83224 151197.

5.000 zł.: 31977 50944 71297 89338 109695 110925 142040.

2.000 zł.: 5873 15356 18823 44251 66081 87496 103370 140099 144365.

1.000 zł.: 168 10252 915 18079 32759 40004 47604 54821 57043 874 62274 597 66011 71679 77840 82542 86771 94648 97827 100665 113652 121058 128629 133255 134487 150130 152877 155845.

Wygrane po 250 zł

659 936 1260 88 478 876 939 2046
399 447 849 63 928 3097 628 902 4041
178 220 576 724 961 5075 221 44 565
658 915 6926 220 23 90 755 931 7552
85 712 881 8011 243 417 769 905 7 5
81 9039 156 456 569 622 81 849 10074
484 860 901 93 11040 105 780 857
12142 515 823 27 13242 618 14237 553
848 15332 548 16308 520 94 811 58 98
17060 463 87 645 811 25 19140 69 304
506 20251 332 649 21059 266 356 750
920 22090 465 693 737 847 53 71
23155 798 747 904 53 24052 215 514
22 24 62 693 809 25142 332 608 727
961 97 26030 271 887 934 7185 59 266
441 555 780 960 28212 589 29254 329
30256 465 823 31184 45 84 859 74
32079 204 516 634 831 33040 153 225
72 800 34834 420 51 550 35112 225
481 585 688 36191 278 842 37078 979
38396 531 600 39426 90 806 40386 408
701 853 89 41034 268 504 655 746.

42291 341 573 658 62 87 738 839
990 43161 530 44281 55 45005 90 179
363 565 91 46336 597 787 47106 306
562 721 32 870 939 57 48169 363 424
733 49 887 961 49075 331 508 601 87
916 50507 9 5 606 823 51276 394 586
52116 217 683 737 808 53249 379 430
589 935 54059 51 478 759 927 55162
283 371 748 56184 232 855 964 57030
412 58008 107 719 59240 60003 56 75
711 38 89 920 56 61215 56 303 75 462
62868 63211 394 64025 297 814 695
65045 138 53 350 524 52 762 948
56191 273 961 57128 514 68894 90070
685 790 70040 209 55 817 559 71055
135 961 72059 174 209 52 64 384 86
852 914 83 73248 405 70 74594 703 824
75535 85 725 985 71 76046 140 363
513 33 790 932 77464 914 78228 320
412 791 79026 94 81 247 305 618 72
799 812.

80305 49 738 866 84 909 81010 491
53 982 72851 84 83649 776 91 84055
126 215 14 89 378 815 62 904 85005
71 479 501 753 979 86181 275 372 80
411 61 680 941 57 87355 77 88072 172
252 829 753 76 89290 458 90106 880
91229 301 843 92 59 92119 28 204 933
49 94044 75 424 776 806 903 39 95161
266 553 934 96004 77 378 414 36 594
791 98 97220 96 358 57 787 803 98520
719 99151 299 646 792 891 100044 46
488 844 101363 604 89 979 102060
261 350 537 648 823 835 103077 216
23 794 74 104010 205 464 825 934
105485 658 772 106051 124 213 876
107878 11 55 908 108104 30 222 59 404
59 73 503 54 707 98 109097 142 825
992 110009 287 344 483 51 111149
45 71 679 112243 895 928 50 113197
486 531 625 52 832 86 114505 7 652
999 115624 116008 168 76 587 791
117077 302 82 446 118040 343 496 566
680 991 119032 153 639 817 980.

120070 14 579 630 837 121814 444
22048 97 196 302 14 19 865 123002
211 200 775 80 124253 59 443 595 641
761 125118 28 87 267 404 6 59 965
126044 546 603 728 945 127020 804
62 128005 86 242 519 749 55 129261
569 73 67 807 130937 54 131024 28
164 738 992 132467 560 677 773 82
811 20 915 133109 72 478 728 802 53
63 134744 896 135297 709 907
136534 65 897 137174 297 375 480 93
612 85 762 972 138130 205 386 74 410
546 745 57 987 139151 422 66 560 18
908 13 57 140012 122 38 246 309 45
141304 93 783 90 855 142060 11 205
40 53 546 881 83 143121 94 280 423
578 646 775 144200 639 806 58 95
145085 150 215 601 898 146012 231
355 626 147102 735 83 941 43 148364
596 727 947 75 149112 205 971 150545
151038 393 488 614 53 863 991 152273
93 426 84 521 773 737 67 946 153050
141 243 601 801 19 154381 520 632 50
155016 156 694 724 156026 52 207 318
815 15725 352 460 797 158676 768
860 921 189 159004 122 358 974.

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

147 62 415 19 81 738 986 1013
122 41 531 690 2388 516 698 724
3964 4065 110 354 445 48 680 761
877 5228 89 334 440 68 518 42 6380
641 56 7080 149 331 43 81 481 830
952 65 87 8028 38 58 667 777 9011
52 62 290 422 69 1027 604 11116 257
74 326 688 886 908 28 12000 28 54
225 577 13231 325 62 493 577 697
944 76 93 14108 19 58 315 61 629
82 707 79 887 16923 334 680 904 8
61 41 17207 308 904 18965 19068 149
269 70 324 451 511 69 634 75 20021
142 512 826 21122 200 386 452 720
953 22142 945 85 23144 304 672 745
886 24174 93 235 386 92 520 824 956
25497 514 942 26036 98 369 943 27179
28364 99 947 29528 997 30501 652
702 47 31136 625 753 32084 226 362
790 33098 276 559 659 846 34195 213
583 927 35284 516 847 95 36620 23
758 856 943 37009 38012 95 311 421
533 606 836 39257 486 783 40101 357
84 531 783 41165 235 405 576 934
42036 471 43319 64 783 813 78 44026
394 431 534 608 749 888 89 916 45430
57 689 836 44002 50 65 97 123 351
439 47020 28 453 868 938 48205 19
384 776 49060 490 615 40 845 70
999

50076 139 264 822 51628 35 747
49 52315 727 825 53014 39 85 196 261
469 718 54485 548 736 915 55702 16
803 56021 81 303 47 658 933 57112
84 410 821 93 957 58233 383 96 484
387 662 851 59083 500 604 77 60149
[illegible] 983 509 84 641 84 819 27 902
61489 747 93 806 943 62070 169 243
528 631 730 63051 646 768 987 64114
871 859 995 65100 403 858 965 66203
427 596 722 67242 93 501 742 938
68172 250 683 95 69160 284 330 586
740 72 939 70060 81 217 406 879
71242 73 303 72121 80 95 234 350
968 73179 866 98 74057 64 630 712
49 75336 418 529 761 72 76079 404
77008 64 193 523 78034 202 329 434
79077 350 88 490 94 551 82 899 80028
36 76 189 287 344 402 508 661 779
81157 76 480 519 858 64 92 82290
401 49 60 55 626 77 86078 99 105
786 84536 38 607 85098 435 50 522
34 68 734 43 905 86195 218 333 622
950 87080 295 630 758 983 88526 46
710 89056 185 449 524 766 863 90030
208 13 41 72 982 91399 443 92074
212 70 374 604 91 948 93384 429
94658 748 95048 601 756 96073 363
66 519 97031 58334 549 619 807 657
833 804 59127 471 952 80

100775 101021 11780 401 527 55 735
957 102015 39 168 219 479 790 934
103259 533 649 105094 647 862 106040
344 107787 108137 82 787 108137
82 832 109077 111 96 840 967 110196
349 416 55 11030 40 56 476 526 95
112054 83 135 260 380 516 619 860
113206 65 376 82 544 114172 729
115243 318 116158 464 948 117151
30 404 702 937 118949 119017 121
82 961 120170 251 442 658 85 866
121806 13 935 122143 282 408 10 28
45 583 123392 666 958 124013 60 228
45 389 483 76 636 770 990 125383 477
573 126022 390 629 127252 634 128082
89 299 401 25 129144 75 83 91 387
944 130052 87 395 551 732 929 38
131035 62 271 654 835 53 78 914
132071 359 61 476 664 788 133124
73 571 736 134106 237 495 811 135254
745 944 136743 848 932 137266 379
489 623 737 138327 837 139095 292
325 410 504 899 964 140513 613 857
141421 865 97 98 973 142171 350
483 759 143342 493 568 620 919 44
144108 533 52 731 72 145102 85 238
387 93 600 16 146548 648 87 751 92
866 915 84 147076 48 163 333 641
853 148216 335 71 79 437 78 603 962
72 149106 611 58 150033 587 728 811
36 52 998 151150 63 442 591 792
152049 143 208 409 596 622 933

153038 93 698 701 42 51 880 154037
144 83 300 613 774 155453 156845
157045 108 209 19 320 80 441 735
883 158177 298 803 901 44 98 159010
25 75 545 704 8 18839

Święto powstania wielkopolskiego dziś w stolicy

W dzisiejszą niedzielę obchodzi Warszawa specjalnie miłą uroczystość wyrażenia swoich żywych uczuć dla 20 rocznicy powstania wielkopolskiego. Po raz pierwszy bowiem w Warszawie urządzają zjednoczone organizacje: Związku Powstańców Wielkopolskich, Koła Wielkopolan oraz Akademickiego Koła Wielkopolan w stolicy uroczysty obchód dla upamiętnienia powstania wielkopolskiego z r. 1918.

Komitet honorowy i wykonawczy, na którego czele stanęli wielkopolanie zamieszkali w stolicy, w tej liczbie duża gromada wojskowych, b. powstańców, przygotował na dzień dzisiejszy bogaty program, który przewiduje zbiórkę wszystkich wielkopolan na nabożeństwie w kościele garnizonowym przy placu Krasińskich o godz. 11. Nabożeństwo to będzie celebrowane przez J. Eksc. ks. biskupa Szlagowskiego w asyście xx. prałata Wojtyniaka, zast. Kanclerza Kurii Polowej oraz Tomiaka, dziekana D. O. K.

Po nabożeństwie nastąpi wspólny wymarsz z orkiestrą w celu złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz w Belwederze, poczym zebrani złożą hołd P. Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi. Następnie udadzą się na ul. Żurawią przed dom oznaczony liczbą 12, z którego wielkopolanie z armii niemieckiej, pod kier. kpt. Jęczkowiaka Józefa rozpoczęli rozbrajanie Niemców w Warszawie w dniu 11 listopada 1918 r. Na domu tym, po przemówieniu płk. dypl. Koperskiego będzie zawieszona wiązanka kwiatów.

Po południu o godz. 18 odbędzie się w Radzie Miejskiej uroczysta akademia, której program przewiduje r. in. przemówienia płk. dypl. Bociańskiego Ludwika, wojewody wileńskiego, płk. dypl. Bogdana Hulewicza oraz dyrektora Polskiego Radia Zenona Kosidowskiego. W części koncertowej wystąpi orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją specjalnie przybyłego na uroczystość z Poznania, prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Uroczystości, o których wyżej piszemy, będą filmowane pod kierownictwem reż. Romualda Gantkowskiego.

Ministerialne rezydencje w kraju wschodzącego słońca

O wiele lepiej, niż ich europejskim i amerykańskim kolegom dzieje się ministrom w Japonii. Każdy z nich, poza biurami oficjalnymi i mieszkaniem prywatnym posiada specjalną, zakupioną przez państwo posiadłość podmiejską z wspaniałą, nowocześnie urządzoną willą.

Rezydencja ta służy wyłącznie do przyjęć reprezentacyjnych. Posiadłości urządzone są z zachowaniem stylu narodowego, japońskich maleńkich sosenek, małych, sztucznych strumyków, łukiem biegnących mostków i świątyń.

Wiewiórki zasiały pole

Gmina Cheseter w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych uzyskała 306.50 dolarów z pola, na którym wyrosły orzechy ziemne. Jak się okazało, na polu tym, położonym w pobliżu zagajnika, gdzie gnieździły się wiewiórki, zwierzątka założyły sobie „magazyn", gdzie składały zapasy orzechów ziemnych. Część ziaren zaczęła owocować i wkrótce całe pole pokryło się rośliną orzecha ziemnego, dając zarządowi gminy nieoczekiwany dochód.

Ojcowie gminy pieniądze te przeznaczyli dla towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Co trzy minuty pożar lasu

W roku 1938 wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych 185.209 pożarów lasów, t. zn., że co trzy minuty przez cały długi rok wybuchał tam pożar lasu.

Szkody wyrządzone w gospodarce Stanów Zjednoczonych przez częste pożary lasów wynoszą około 100 miln. zł.

Konkurs dekoracji okien

Staraniem Instytutu Wiedzy Kupieckiej zostanie zorganizowany w całej Polsce — prawdopodobnie w kwietniu b. r. — drugi konkurs dekoracji okien wystawowych dla uczniów szkół handlowych.

Tegoroczny regulamin konkursu przewiduje, oprócz nagród przechodzących na własność osób nagrodzonych, także szereg nagród przechodnich.

J. F. WITTKOP 25)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Łóżko nie było przygotowane na noc i w ogóle pokój robił wrażenie nieposprzątanego po wyjeździe ostatniego gościa. Jedynym przedmiotem, nie należącym do hotelu, był jego kufer szafkowy, stojący pod kominkiem. Ktoś spakował jego rzeczy, choć nie dawał takiego rozkazu.

Był nieprzyjemnie zdziwiony. Widocznie Anastazio znów zrobił jedno ze swoich niezliczonych głupstw.

Udał się do pokoiku służącego i zapukał. Nie otrzymując odpowiedzi, pchnął drzwi i zawołał:

— Ananas!

W pokoiku panowała cisza. Namacał kontakt i przekręcił.

Anastazio znikł.

Popatrzył dokoła, nawet pomacał poduszki na łóżku — nie ulegało wątpliwości, że służący uciekł po prostu.

— Diabli nadali... — mruknął przez zęby.

Uczuł się jeszcze więcej zmęczony. Wracając do swojego pokoju, postanowił jutro z rana uporządkować tę sprawę. Zresztą nie mógłby się gniewać teraz, był zanadto śpiący.

Zaczął się rozbierać. Spostrzegł, że nie ma nigdzie bielizny nocnej, podszedł do kufra, spróbował go otworzyć.

— Tego tylko brakowało! — syknął. — Ten osioł zamknął kufer, a klucze prawdopodobnie z sobą zabrał...

Uczuł się dziwnie samotny i opuszczony.

— Oto są skutki wycieczek do Paryża! — pomyślał z goryczą. — Jestem w tym wieku, że sam potrzebuję opieki. Trzeba było przynajmniej wziąć z sobą Brygidę...

W łazience znalazł wszystkie przybory toaletowe — widocznie Anastazio tak się śpieszył, że zapomniał ich zapakować. Nawet płaszcz kąpielowy został. To odkrycie pocieszyło nieco Soederlunda: przynajmniej mógł się umyć przyzwoicie na noc, jak to robił zwykle.

Po dwudziestu minutach położył się do łóżka i zasnął wkrótce.

Zbudził się o świcie, a właściwie zbudził go świergot ptaków w Ogrodzie Luksemburskim.

Pierwsze jego spojrzenie padło na zamknięty kufer szafkowy i od razu wypłynęły w pamięci wszystkie przykre wrażenia poprzedniego dnia.

Potem zaczął myśleć o Anieli: przebierał w pamięci każdy szczegół przyjemnego wieczoru, spędzonego w towarzystwie tej wyjątkowo uroczej kobiety; przymykając oczy, starał się odtworzyć w wyobraźni grę jej twarzy, gdy opowiadała o ciężkich przejściach dopiero rozpoczętego życia, próbował przypomnieć sobie brzmienie jej niskiego głosu; dźwięki miękkiej, trochę śpiewnej mowy. Zaczął już żałować, że ją spotka dopiero jutro.

Stwierdził niemal ubawiony, że się zakochał na zabój. Nie oszczędził sobie kilku złośliwych uwag, nawet zanucił z „Hrabiego Luksemburga":

„W starym piecu diabeł pali, mówi ludu głos"...

Nie chciało mu się wstawać, tak nudnie zapowiadał się nadchodzący dzień.

Zapalił papierosa i leżąc w łóżku, rozważał, co ma do zrobienia. Przede wszystkim będzie musiał zawiadomić policję o ucieczce służącego, jeśli ta sprawa nie wyjaśni się do południa. Potem postanowił wezwać Lagache'a i zbesztać go porządnie, by oduczyć na przyszłość takich kawałków, jak wzmianka w dziennikach o śmierci człowieka, który nie wybiera się jeszcze na tamten świat. Nawiasem mówiąc, stwierdził przy tej sposobności, że sam postąpił nieoględnie — należało to sprostować, ale od samego początku, bo teraz było za późno. Następnie musiał pójść do banku, gdyż pieniądze już były na wyczerpaniu.

Jednak w te trzeźwe rozważania wkradały się raz po raz myśli o pani Morzeńskiej i znacznie więcej od hiszpańskiego baroka zajmowało go w tym momencie, czy będzie miała przykrości za późny powrót do domu.

Tak minęło sporo czasu i gdy Soederlund wstał wreszcie z łóżka, słońce już złociło wierzchołki drzew w Ogrodzie Luksemburskim, a na ulicach panował ożywiony ruch poranny. Była godzina siódma. (D. c. n.).

dodatek ABC niedzielny

Zdzisław Pohorecki

Co Stanisław August dał Warszawie

Epoka Stanisława Augusta stanowi dla Warszawy okres ogromnego rozwoju i rozkwitu. Choć granice państwa kurczą się i kruszeją, wszystko co chce żyć, bawić się lub pracować dąży na teren warszawski, gdzie pod światłą opieką „królewskiego mecenasa“ sztuk, przemysłu i rzemiosła, miasto stołeczne coraz bardziej podnosi się w kulturze.

Król August odebrał poważne wykształcenie w kollegium, pełnych wiedzy ks. Teatynów w Warszawie, a uzupełniwszy je jeszcze w licznych podróżach po krajach zamorskich, dawał folgę swemu zamiłowaniu do nauki i sztuki krzewiąc ją w swej stolicy. Stanisław August wysyła licznych agentów do stolic europejskich, aby sprowadzili mu do Warszawy artystów, fabrykantów i rzemieślników. Przyjeżdżają więc liczni cudzoziemcy, często bez grosza, aby w krótkim czasie zdobyć sławę, znaczenie i majątek.

I tak między innymi Bacciarelli jeździł do Włoch, celem sprowadzenia potrzebnych architektów, malarzy i rzeźbiarzy.

Dużo uwagi poświęcił Stanisław August sprawie uporządkowania Warszawy. A powód tego zwrotu w jego zainteresowaniach był fakt porwania go przez Konfederatów barskich 13 stycznia 1771 r. wśród ciemności podmiejskich. To wydarzenie dało stolicy wiele ulepszeń w dziedzinie oświetlenia ulic i bezpieczeństwa mieszkańców.

Lecz to był tylko mały fragment jego działalności.

Na miejsce dawnej komisji brukowej, działającej na terenie miasta przez 45 lat do 1785 r., utworzono nową „Boni Ordinis“. Przejrzała ona prawa miejskie, uporządkowała rachunki dochodów, zaprowadziła porządek ogniowy, stworzyła nową ordynację dla sądów niższych, oraz opracowała przepisy dotyczące wyborów prezydenta i członków magistratu.

Dla kupiectwa warszawskiego nastąpiła epoka wielkiego rozwoju. W 1783 r. Warszawa liczyła 181 firm chrześcijańskich, które utrzymywały ożywione stosunki z rynkami zagranicznymi. Ówczesne kupiectwo stanowiło ciekawą mozaikę plemienną: towarami tureckimi handlowali Ormianie, handel win mieli w swych rękach Niemcy, owoce sprzedawali Włosi, a materiały Francuzi. Liczni bankierzy byli przeważnie pochodzenia niemieckiego.

Przemysł fabryczny popierany przez rząd i przez króla również zaczyna dźwigać się na wyżyny. Zaraz po wstąpieniu na tron, król założył wzorowo urządzoną mennicę, która w przeciągu 28 lat wybiła monet za 130 milionów złotych polskich; w tym samym czasie została założona ludwisarnia. Na Golędzinowie powstała fabryka kapeluszy i pończoch, na Pradze kilka fabryk sukna. W 1774 r. założono, słynną na cały świat królewską fabrykę fajansu w Belwederze.

Coraz większym rozwojem cieszy się piśmiennictwo i prasa periodyczna. Nowe prądy naukowe: filozoficzne przenikają do ówczesnego społeczeństwa drogą książek i pism, wydawanych przez ciągle powstające drukarnie i księgarnie.

Pierwsza drukarnia w Warszawie powstała za czasów króla Stefana Batorego, księgarnia zaś w 1588 r.

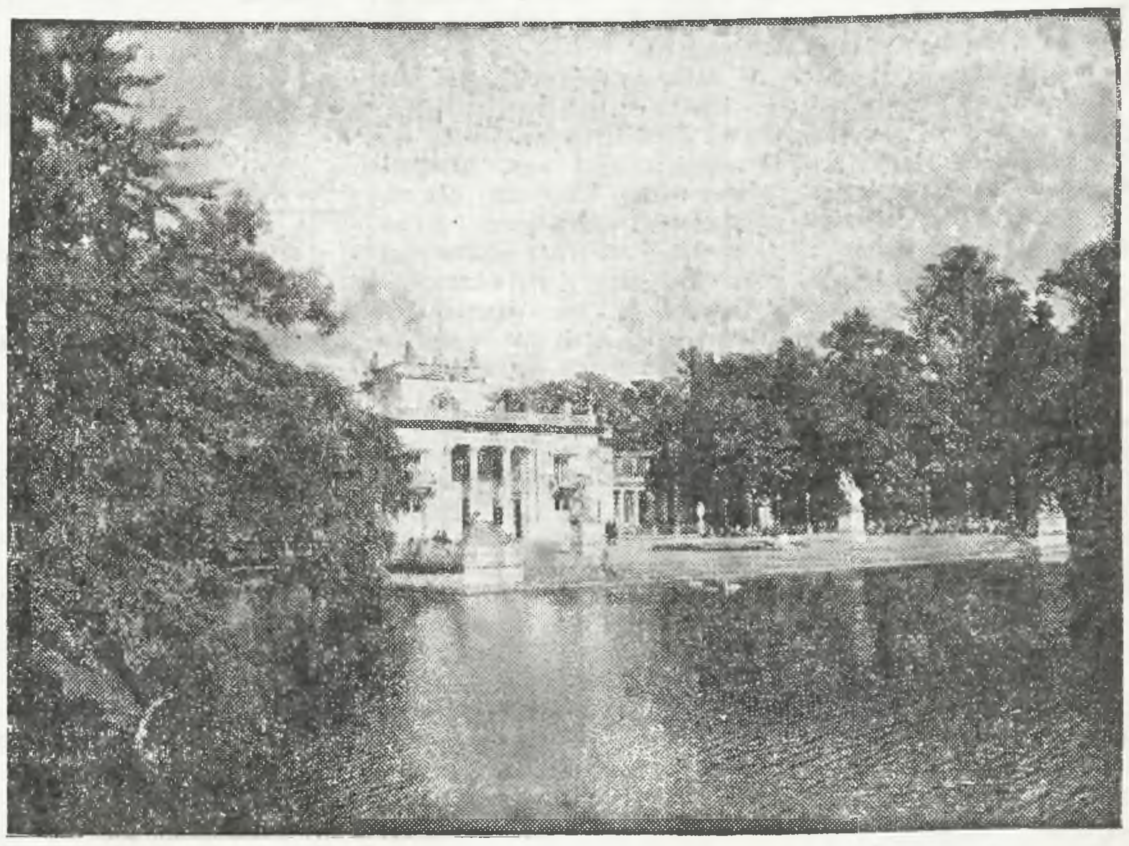
Z pism ukazują się m. in. „Monitor“ (od 1784 r.), oraz „Zabawy przyjemne i pożyteczne“ wydawane przez Naruszewicza.

Księgarnie ówczesne to już nie małe sklepiki z książkami religijnymi, kalendarzami i broszurami błahej treści. Można w nich dostać nowości literatury francuskiej i odradzającej się literatury ojczystej.

Z drukarni pijarskiej wychodzą „Volumina legum“ staraniem Konarskiego, w jezuickiej Bohomolec drukuje „Zbiór dziejopisów polskich“, Gröll zaś wydaje utwory Krasickiego, Kniaźnina i Karpińskiego.

Nastąpiła wiekopomna epoka sejmu czteroletniego. Wśród pracy refendarskiej nie zapomniano o wzmocnieniu pozycji mieszczan. Rzecznikiem w tej sprawie stał się wielki patriota i obywatel Jan Dekiert, prezydent starej Warszawy. W tym ważnym dla mieszczan okresie wydano w r. 1781 ustawę, znoszącą między innymi wszystkie juryzdyki miejskie. Warszawa nareszcie zjednoczyła się w jedną całość pod względem administracji i sądownictwa, podległą jednemu, wspólnemu zarządowi i jednej juryzdykcji.

Następne smutne lata to okres kiedy historia pisząc krwawymi zgłoskami tragiczne dzieje Polski zmusiła Stanisława Augusta do oderwania się od umiłowanych nauk i sztuk pięknych i kazała mu spojrzeć w twarz groźnej rzeczywistości — tu nie starczyło jednak sił pięknemu kochankowi Muz.



Pałac w Łazienkach

Aleksandra Kwiatkowska

Ministrowie Watykanu

365-milionowe państwo pod władzą Kościoła

Rzym, w styczniu.

Umiera kardynał. Śmierć jego sprowadza lukę w zwartej hierarchii kościelnej kraju, w którym pełnił swój urząd. Ale śmierć kardynała ma nie tylko znaczenie dla jego kraju. Pustoszeje po zmarłym miejsce w Świętym Kolegium, wytwarza się luka w światowej hierarchii Kościoła.

1600 DOSTOJNIKÓW

Zmieniają się formy rządzenia państwami. Ale trwała i niezmienna jest forma władzy, jaką Kościół sprawuje „rząd dusz“ nad swoim państwem. Olbrzymie i niepodobne rozmiarami do żadnego na świecie jest to „duchowe państwo“. 365 milionów katolików, poddanych Najwyższego Władcy — Papieża i hierarchii najwyższych dostojników, arcybiskupów, biskupów i wikarych generalnych, w liczbie około 1600.

WŁADCA ABSOLUTNY

Papież rządzi swym państwem absolutnie, jedynie w ramach ograniczeń tradycyj i prawa kościelnego.

Władza Ojca św. nie ma sobie równej. Władza największa i raj cięższe jarzmo obowiązków. Urząd, który nie ma żadnej analogii na świecie. Papież musi być najwyższym Nauczycielem, Prawodawcą i Sędzią. A zakres jego władzy duchowej wkracza jakże często na teren zawiłych problemów politycznych i społecznych.

SACRUM COLLEGIUM

Najwyżsi po Ojcu św. dostojnicy Kościoła, to kardynałowie. W nadawaniu godności kardynalskich Papież jest zupełnie niezależny.

Głównym zadaniem kardynałów jest dopomagać Papieżowi radą. Mają tylko głos doradczy. Zbierają się na wspólne obrady, zwane Konsystorzem.

Tajne obrady Konsystorza mają miejsce przy wyborze kardynałów, biskupów, przy omawianiu spraw rządów Kościoła. Na Konsystorzu publicznym odbywają się uroczyste akty np. kanonizacje świętych.

Najważniejszym prawem kardynałów jest w czasie „Conclave“ wybór Papieża.

Prócz tego mają szereg przywilejów i praw kościelnych, jak roz grzeszanie ze wszystkich grzechów.

Kardynałami zostają przeważnie dostojnicy kościelni w późniejszym wieku. Przeciętnie mają około 65 lat. I taki był mniej więcej wiek ostatnich Papieży przy ich wyborze.

PAPIESCY „MINISTROWIE“

Najbliższymi doradcami Papieża są kardynałowie kurialni, którzy nie kierują żadnymi diecezjami, lecz sprawują swój urząd w Centrali w Citta del Vaticano, pobierając roczną pensję („piatto cardinalisio“). Jest ich obecnie 32, w tym 30 Włochów.

Kardynałowie kurialni sprawują niejako funkcje „ministrów“, t. j. kierowników poszczególnych kongregacyj, lub ich pomocników.

Kongregacyj jest jedenaście.

OBROŃCY KOŚCIOŁA I WIARY

Najważniejszą i najstarszą jest założona w roku 1542 t. zw. Kongregacja Świętego Officium. Obraduje ona pod przewodnictwem samego Papieża i czuwa nad czystością nauki we wszystkich kwestiach wiary i obyczajów. Ma władzę sądowniczą w sprawach występków przeciwko wierze. Do niej należała swego czasu inkwizycja, dziś cenzura książek.

Obrady Św. Officium otacza najgłębsza tajemnica. Stąd padają surowe wyroki przeciw odstępcom wiary. Św. Officium walczy w obronie Kościoła i nauki i do niego należy stawianie czoła tym, którzy atakują Kościół.

Z ramienia Papieża kieruje Kongregacją formalnie kardynał Sbaretti, odznaczony przez Włochy wielkim krzyżem św. Maurycego. Ponieważ jednak poważny jego wiek nie pozwala mu na spełnianie wszystkich prac, obok niego kieruje Kongregacją msgr. Alfred Ottaviani, przed 2-ma laty powołany na to wysokie stanowisko jako młody 45-letni człowiek, poprzednio współpracownik kard. Pacellego w Kongregacji spraw nadzwyczajnych, przeciwnik totalizmu.

„MINISTERSTWO PROPAGANDY“

Pełną żywotnych sił jest założona w r. 1622 Kongregacja „de Propaganda Fide“, kierująca misjami.

Kierownikiem Kongregacji jest 65-letni kardynał Fumasoni Biondi, ale „spiritus movens“ Kongregacji jest sekretarz msgr. Celso Costantini, którego ostatnio jedno z pism niemieckich określiło jako „najciekawszy i jeden z najtęższych umysłów kurii“.

Kierownik Kongregacji „de Propaganda Fide“ ma nieograniczoną władzę na swoim terenie.

M. S. Z. WATYKANU

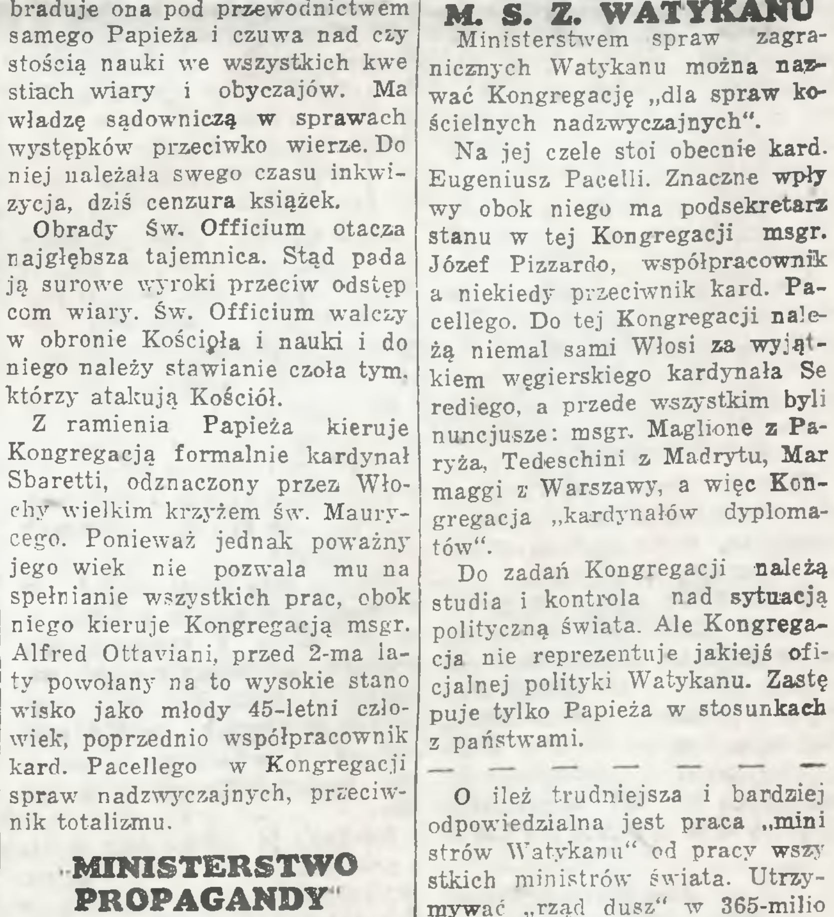
Ministerstwem spraw zagranicznych Watykanu można nazwać Kongregację „dla spraw kościelnych nadzwyczajnych“.

Na jej czele stoi obecnie kard. Eugeniusz Pacelli. Znaczne wpływy obok niego ma podsekretarz stanu w tej Kongregacji msgr. Józef Pizzardo, współpracownik a niekiedy przeciwnik kard. Pacellego. Do tej Kongregacji należą niemal sami Włosi za wyjątkiem węgierskiego kardynała Serediego, a przede wszystkim byli nuncjusze: msgr. Maglione z Paryża, Tedeschini z Madrytu, Marmaggi z Warszawy, a więc Kongregacja „kardynałów dyplomatów“.

Do zadań Kongregacji należą studia i kontrola nad sytuacją polityczną świata. Ale Kongregacja nie reprezentuje jakiejś oficjalnej polityki Watykanu. Zastępuje tylko Papieża w stosunkach z państwami.

— — — — — — —

O ileż trudniejsza i bardziej odpowiedzialna jest praca „ministrów Watykanu“ od pracy wszystkich ministrów świata. Utrzymywać „rząd dusz“ w 365-milionowym państwie, „rząd“ ten sprawować tak, aby nigdy z oczu nie tracić największego wiecznego celu i do tego celu stale prowadzić miliony „poddanych“, z zawiłych coraz trudniejszych konfliktów i problemów życiowych świata wyprowadzać nienaruszoną wielkość wiary i religii — oto zadania, nie znajdujące analogii.



Pomnik Poległych Japończyków w Szanghaju

Wyziewy z żydowskiej fabryki

niszczą historyczny zabytek

W centralnym okręgu przemysłowym o 30 kilometrów od Sandomierza leży miasto powiatowe Opatów. Najcenniejszym jego zabytkiem jest kolegiata, murowana z bloków kamienia ciosowego, sięgająca swym początkiem wieku XII.

Historia kolegiaty św. Marcina, to historia Opatowa. Tu uroczyście przyjmowano królów, tu burzliwie sejmikowano; świątynia ta była odzwierciadleniem świetności i zmierzchu dobrobytu mieszczan, na niej szczerbiły się miecze nieprzyjaciół. Najstarszy to w Polsce zabytek tych rozmiarów stylu romańskiego. Nie tylko duchowo, ale patriotycznie nastraja odwiedzających swymi historycznymi malaturami, przedstawiającymi Lignicę, Psie pole, Grunwald i odsiecz Wiednia. A ma też fresk i z XIV wieku i piękny pomnik kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, dzieło Fabrucci'ego z XVI wieku.

Przez kilka wieków kościół dobrze się konserwował, aż oto w ostatnich latach trzeba nieszczęścia, że tuż obok kolegiaty milioner żydowski (Mandelbaum) wybudował fabrykę mydła, świec, przetwórnię różnych olejów i smarów i od tej pory kolegiata zaczęła tracić na wyglądzie.

Kominy, stojące w dole fabryki są niskie, a główny komin, wylotem swym sięga zaledwie poziomu okien kolegiaty. Wskutek tego wszystkie wyziewy fabryczne i dymy idą w wielkie drzwi kościoła, a są tak gryzące, że ściany świątyni poczerniały, pozłota ołtarzy ściemniała, a tu ówdzie kamień zaczął się kruszyć. Cenny zabytkowy fresk XIV wieku sypie się i niszczeje z odpadającym tynkiem.

Letnią porą ubiegłego roku pożar zniszczył fabrykę i była nadzieja, że władze państwowe nie pozwolą już na odbudowę w tym samym miejscu tu przy kolegiacie fabryki, tymbardziej, iż dym i wyziewy zabójcze napełniają wciąż dwie sąsiednie szkoły powszechne oraz bliski szpital powiatowy. Jednakże, zasobny w grosz żyd umie sobie radzić, bo oto kominy znów zaczynają dymić, choć wszystkie spalone budynki jeszcze nie zostały odbudowane i milioner śmieje się z protestów duchowieństwa i oburzonych katolików.

Czas najwyższy, by władze państwowe wejrzały w tę sprawę i nie pozwoliły na niszczenie cennego zabytku historycznego.

Tadeusz Fabiani

„Gospodarstwo wojenne"

Pod tym tytułem wydał ostatnio książkę ekonomista młodego pokolenia naukowców, doktór praw Uniwersytetu Warszawskiego, Mirosław Orłowski, autor szeregu prac z dziedziny gospodarki narodowej.

Rozprawa ta jest próbą systematycznego wykładu zasad szeroko obecnie dyskutowanego problemu, jaka winna być gospodarka państwa podczas wojny.

Dla większej jasności wykładu autor omawia wyłącznie gospodarkę podczas wojny, pomijając narazie jeszcze aktualniejszy dziś problem: gospodarkę w okresie przygotowywania się do wojny.

Oparł się autor na sporej już literaturze tego przedmiotu, przeważnie zagranicznej, omawiającej przede wszystkim doświadczenia ekonomiczne z okresu Wielkiej Wojny.

Pracę zaczyna scharakteryzowanie rozwoju nauki o gospodarstwie wojennym, którą niektórzy autorzy niemieccy chcieli traktować jako odrębną gałąź wiedzy, co autor stanowczo neguje, ograniczając jej zakres do badania wpływu wojny na ustrój gospodarczy kraju, wymianę i obieg.

Stwierdza, że ustrój gospodarczy podczas wojny regulowany jest nieraz specjalnymi przepisami prawnymi, że konsumpcja i obrót wypadają z normalnej równowagi, zjawia się bowiem swoisty konsument — armia, kierująca się wojennymi a nie ściśle gospodarczymi względami, ceny rosną, zużycie dóbr jest olbrzymie, wreszcie — zdolność nabywcza pieniądza zmniejsza się; widzimy coraz nowe emisje pieniądza papierowego — inflację wojenną na cele wyłącznie konsumpcyjne aparatu państwowego, normalny ustrój kredytowy nie funkcjonuje, nie rzadko spotykamy moratoria wypłat.

Zjawiska te wystąpiły z taką siłą podczas Wielkiej Wojny, że zamknęła ona pewien okres dotychczasowej gospodarki światowej, a nawet doktryny gospodarczej — liberalizmu, na korzyść nowej gospodarki, nazwijmy ją — planowanej, dostosowującej organizm państwowy już podczas pokoju do potrzeb przyszłej wojny.

Przechodzimy następnie do omawiania wojennej polityki gospodarczej, t. j. wskazań praktycznych, jakie winny przyświecać rządom w czasie wojny dla utrzymania aparatu gospodarczego w możliwej sprawności.

I tu autor umiał bardzo fortunnie połączyć ujęcie doktrynalne z praktycznymi postulatami szeregu różnorodnych dziedzin.

W dziedzinie polityki agrarnej podkreśla konieczność oparcia się na rzeczywistej strukturze rolnej danego kraju, a nie jakiejś doktrynie agrarnej abstrakcyjnej, ilustrując tezę tę cyframi, dotyczącymi polskich stosunków, tak odrębnych np. od niemieckich. Musimy więc program dla nas opracować sami, nie idąc ślepo za obcymi (np. zagadnienie braku rąk roboczych na wsi mniej jest u nas groźne, jak we Francji czy Niemczech).

W polityce aprowizacyjnej autor kładzie nacisk na prowadzenie od pierwszych dni wojny racjonalnej polityki cen, którymi łatwiej można kierować, niż się powszechnie przypuszcza, mimo zwichnięcia wówczas równowagi pokojowej między wytwórczością a konsumpcją (np. wyznaczanie cen maksymalnych na owoce, a nie od pierwszych dni wojny raprzetwory owocowe powoduje odrazu wyzyskiwanie wszelkich nawet t. zw. odpadków owocowych do wyrobu przetworów, marmelad i t. p., jakżeż pożądanych jako odżywki). Dalej podkreśla konieczność ograniczenia konsumcji zarządzeniami prawnymi (normy przemiału i t .p.).

Wreszcie zaznacza konieczność zorganizowania przez państwo przymusowej gospodarki w szeregu artykułów, a więc: zboża, ziemniaki, tłuszcze i w. in.

Ostrzega natomiast autor przed tak absurdalnymi projektami, jakie wyłoniły się np. pod koniec wojny w Niemczech co do masowego żywienia całej ludności w „zglajchszaltowanych" kuchniach publicznych z wykluczeniem gospodarki domowej.

Gospodarka przemysłowa nastawia się odrazu na bezpośrednie potrzeby wojny, ciężki przemysł produkuje przede wszystkim broń i amunicję wszelkiego typu. To też autor podkreśla konieczność i tutaj pewnej przymusowości, w przemyśle surowcowym i przetwórczym, wypowiadając się jednak za przymusowymi zrzeszeniami przemysłowców, a nie bezpośrednią biurokratyczną ingerencją państwa.

Wreszcie podkreśla autor konieczność fabrykacji namiastek.

W polityce handlowej konieczna jest również kontrola państwa, regulowanie przezeń zarówno obrotów zagranicznych (potrzeby dewiz, racjonalny import), jak i rynku wewnętrznego (aparat cen, kontrola zapasów).

Dużo miejsca poświęca autor zagadnieniu finansowania wojen: bieżące wpływy skarbowe, operacje kredytowe wewnętrzne i zagraniczne, inflacja i ważny czynnik ofiarności społeczeństwa.

Na zakończenie podkreśla, że demobilizacja gospodarstwa wojennego trwa nieraz długo i też wymaga specjalnych metod (np. zwalanie „do cywila" ogromnych mas ludkich).

Książka daje jasny pogląd na trudności gospodarcze państwa w czasie wojny i systematyczny przegląd powstających wtedy zagadnień, pisana jest przy tym rzadko w naszych publikacjach naukowych spotykanym niezmiernie jasnym i interesującym stylem.

Ilustrują ją szereg cyfr, tablic i przykładów z Wielkiej Wojny, wnikających niejednokrotnie w liczne zagadnienia pozornie drugorzędne, a jednak ważne (np. zagadnienie nasiennictwa, przemysłu gorzelnicznego czy drobiazgowa technika nadzoru aprowizacyjnego).

[illegible] zagadnień natomiast autor omawia może zbyt pobieżnie (np. handel wewnętrzny, racjonalna gospodarka materiałem ludzkim), jednak omówienie wyczerpujące wszystkich, tak licznych zagadnień, rozsadziłoby niewątpliwie ramy książki.

Autor należy do tych ekonomistów narodowego pokolenia, którzy nie uznają sztywnych, abstrakcyjnych praw ekonomicznych, rządzących jakimś „homo economicus", lecz podkreślają przemożny wpływ żywego, rozumnego człowieka na wszelkie zjawiska gospodarcze, nawet tak czasem na pozór beznadziejne, jak twarde „prawa wojny".

To też czytelnik kończy książkę w przeświadczeniu, że poznanie z góry „na zapas" tych zjawisk winno być nakazem dla ludzi, kierujących dziś polityką pokojową gospodarczą, aby zjawiska gospodarcze wojenne, tak odmienne, nie mogły ich zaskoczyć.

Autor więc dużą usługę oddał, publikując swe wnikliwe na ten temat rozważania. Z tym większym więc zaciekawieniem oczekujemy zapowiedzianej przez autora książki o „Gospodarstwie Obronnym", omawiającej okres przygotowania do wojny, w którym wszak znajduje się obecnie cały świat.

Aniela Krysińska

Recenzja ze starej książki

Brzozowski a współczesność

Tyle przechodzi przez nasze ręce różnych nowości, tyle nowych tytułów przesuwa się przed oczyma, że pochłaniają one całkowicie świadomość, bez reszty absorbują zainteresowania. O nowościach piszą dzienniki i czasopisma, o nowościach tylko czytają przeważnie szersze koła publiczności, dawniejsze dzieła czy arcydzieła pozostawiając trosce uczonych i badaczy. Niech sobie o nich dyskutują, analizują szczegółowo przy pomocy skomplikowanego aparatu naukowego, ktoby się tam zajmował książką, która wyszła dziesięć czy dwadzieścia lat temu.

A jednak jakże często w tych przysypanych pyłem zapomnienia i obojętności książkach bije żywe, gorące serce, tłucze się o ściany więzienia aktualna prawda, tym głębsza, że bardziej dojrzała przez swe oddalenie w czasie. Ale podejść do niej trzeba nie z całym aparatem naukowym, to nie, może być artykuł okolicznościowy — długi, uroczysty i nudny, a recenzja, właśnie żywa, bezpośrednia recenzja, mówiąca o starej książce, jak o czymś zupełnie nowym, nieznanym.

Trzydzieści lat minęło, kiedy Stanisław Brzozowski ukończył pisanie swej „Legendy Młodej Polski". Było pewne tło kulturalno - literackie, na którym to dzieło powstało, były pewne okoliczności, pewne polemiki, racje i kontrracje... Mniejsza z tym, zostawmy to wszystko w spokoju! Książka jest niesłychanie bogata w treść i pasję polemiczną. Zmienna jest nietylko w nastroju, w samej swej najistotniejszej treści przechodzi znaczną ewolucję między początkiem swym a końcem — jest w stosunku do niej miejsce na krytykę i aprobatę, na oburzenie i zachwyt. Ten jej charakter potwierdza sam Brzozowski. — „Pozostawiłem w niej ślady wewnętrznego stawania się... oddaję zaś pracę tę w świat z poczuciem istoty żywej, która idzie, by żyć nadal, niezależnie ode mnie i poza mną". Bierzmy więc z niej to, co pozostało w niej żywe wciąż, co jest nam najbliższe, najsilniej związane z chwilą obecną.

TO NIE OBOWIĄZUJE

W toku polemiki pada z ust Brzozowskiego znamienne zdanie:

„Pisarze Młodej Polski mają dar mówienia o wszystkim w ten sposób, aby nigdy nie było wiadomo, czy myślą oni coś w danym razie, czy piszą sobie, ot tak, dla stylu... niejednokrotnie przecież krzywdziłem już naszych pisarzy, traktując ich, jak żywych ludzi, którzy mówią, by wyrazić jakieś swe przekonanie lub poznanie, gdy tymczasem chodzi tylko o linię gestu".

Mimowoli raz jeszcze sprawdzamy datę wydania książki. Jak często teraz właśnie w świecie literackim panują inne zupełnie prawa i zasady, niż w życiu; słowo, to jest tylko styl, piękny gest czy ładnie brzmiące zdanie, to może być oryginalna fikcja literacka czy frapujący środek stylistyczno - kompozycyjny, ale jako wyraz najistotniejszej prawdy wewnętrznej, najgłębszych przekonań — to nie obowiązuje. Byłoby ciekawe zważyć skrupulatnie cały nasz współczesny dorobek piśmienniczy i stwierdzić ile tam jest wypracowanej ciężkim trudem, wewnętrznym zmaganiem się z sobą samym i rzeczywistością treści, a ile pięknych, misternie poukładanych słów; wiele jest tam z twórczości, a wiele tylko... z literatury.

Wprawdzie nasza literatura nie izoluje się od życia, pragnie je odtwarzać jak najdokładniej, jak najszczegółowiej, ale tylko widzi i — fotografuje. Nie przetrawia jego treści, nie ujmuje w mocną, zwartą całość —

„Poczucie braku własnej wiary dziejowej — pisze Brzozowski — własnej myśli obejmującej życie, zrozumienia go — ukrywa się poza estetyzmem. Poprzestajemy na sztuce, bo nie chcemy zrozumieć, nie chcemy myśleć — „Co ty myślisz o tym, coś ukazał właśnie?" — „Ja nie wiem, ja widzę" — „Ale czym to jest dla ciebie?". — „Nie wiem, nie chcę wiedzieć".

W tych jakże charakterystycznych słowach znajduje swe odbicie zarówno postawa sprawozdawczo - reportażowa, jak tak daleka od niej napozór — estetyczna. Obie sprowadzają się do kontemplacji, do „widzenia", wobec obu Brzozowski zajmuje twarde, nieustępliwe stanowisko — „Trzeba mieć wiarę obejmującą własne nasze życie na tle społeczeństwa i społeczeństwa na tle bezkresu".

WOLA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Ta kontemplacja, bierna postawa literatury wobec życia, ma głębsze podstawy. Korzenie jej widzi Brzozowski we współczesnym pojmowaniu życia. Skomplikowanie i tempo życia współczesnego, jego niesłychane natężenie utrudnia oraz bardziej zrozumienie jego istoty i podstaw, czyni je niezrozumiałym, okrutnym i groźnym. Wytwarza się wyobrażenie jakiegoś olbrzymiego pandemonium, puszczonego w ruch i wytworzonego wolą człowieka, którego jednak ta wola nie umie już opanować, którego powstanie uważa za jakąś wielką krzywdę i za które odpowiedzialność pragnie corychlej z siebie zrzucić —

„Zwęża się zakres wyboru, ginie poczucie odpowiedzialności i jako podstawa straszliwego żelaznego aparatu woli, ukazuje się nowoczesny Europejczyk — istota coraz bardziej usiłująca woli własnej wyprzeć się, uciec przed nią, pragnąca życie swe zamienić w subiektywne liryczne przeżywanie obiektywnego niezależnego losu".

Tu mamy genezę legendy o szarym człowieku i tylu, tylu o nim książek.

Jedyną odpowiedzią na taki stan rzeczy może być heroiczne wzięcie odpowiedzialności na siebie za każdy swój czyn, za cały bieg dziejów —

„Propagowane są dziś tylko różne postacie załamania woli. Naprożno. Kto nie żyje dziś świadomie na poziomie przez pracę i wolę ludzką osiągniętym, zostaje usunięty przez tych, którzy żyją na tym poziomie bezwiednie. Swoboda musi zawładnąć całym aparatem woli zmechanizowanej, zahypnotyzowanej, bezwiednej — inaczej nie utrzyma się na jej poziomie. Na tym właśnie zasadza się straszliwy i upajający — napoleoński patos kultury zachodniej: zająć wszystkie posterunki życia świadomą, swobodną wolą, przyjąć za cały świat odpowiedzialność, uczuć się jego świadomym ja i sprawcą, uczuć kulturę woli i jej nieustannego natężenia nie jako naszą krzywdę i czyjąś tam winę, ale jako naszą dumę i jedyny żywioł naszego istnienia, wolę naszą, godność i prawo".

Opanowanie dziejów przez pracę i walkę, przez mocną, świadomą siebie wolę, stanowi dominantę książki Brzozowskiego.

TYLKO PRZEZ NARÓD

Ta walka nie może być jednak pojedyncza i samotnicza. Człowiek jest odpowiedzialny za dzieje jako zbiorowość i zbiorowość tylko może te dzieje kształtować.

Zbiorowością, która kształtuje dzieje, jest naród.

„Naród to nie liczba: to dziejowa potęga, która może żyć w piersi jednego człowieka, a wystarczy, aby nie zginęła, to milczący i bezwiedny związek dusz nieustannie przeciwstawiających całą swą przeszłość wszechświatowi, usiłujący ją wznieść na szczyt. Nie fakt życia — ale tworzenie wartości czyni członkiem narodu i nie przyjmowanie byle jakiej rzeczywistości, ale dźwiganie dziejowej treści do poziomu wystarczającego duszy i żywiołowi jest narodowym życiem, myśleniem o narodzie".

Udział w tym ciągłym dźwiganiu się wzwyż całej narodowej zbiorowości umożliwia dopiero tworzenie życia kulturalnego, prawdziwego piękna i sztuki

„Epicki stan dusz, t. j. przekonanie o swoim nieustannym odpowiedzialnym udziale w wielkim heroicznym dziele wydaje mi się jedyną podstawą, na której można wspierać jakąkolwiek działalność kulturalną".

Tego wielkiego dzieła dokonać mamy dla narodu i tylko przez naród.

„Kto sądzi, że może obyć się bez narodu, objawia tylko brak głębszej oryginalności. Wszystko, co głębokie u nas, istotne, twórcze, wiąże nas z grupą, w której wytkane zostało: życie narodowe jest jedynym medium zachowania naszej indywidualności. Zrozumieć, to wejść całą duszą w tę potężną walkę i pracę, która o przyszłości naszej rozstrzyga, zrozumieć, że, wrastając w to życie, wrastamy w same twórcze dno duszy naszej, złączyć całą naszą wolę z tą codzienną pracą wznoszenia narodowego lądu, zrozumieć że ta abstrakcyjna Europa, abstrakcyjne społeczeństwo, abstrakcyjna przyroda, które nam zrozumienie tej prawdy przesłaniają, są wytworem odciętych od życia, żyjących w fikcyjnych otoczeniach dusz, zdobyć się na energię codziennego zespolenia ze zbiorowym trudem, wytworzyć w sobie ogarniającą go świadomość, to jest jedyna droga do wydobycia duszy z dzisiejszej mielizny."

Wszystkie komentarze są tu zbędne. Budowanie „narodowego lądu" w codziennym zbiorowym trudzie we wszystkich dziedzinach życia, od ekonomicznej po kulturalną, to naczelny nakaz chwili obecnej.

Warto zajrzeć czasem do starych książek, by wydobyć z pyłu żywe, palące swą aktualnością prawdy, które nie zawsze znaleźć można w literaturze najnowszej.

Czym dla Polski jest Pomorze?

Znaczenie gospodarcze Prus

(Wyd. Rozprawy Histor. Tow. Naukowego Warsz.)

Książka Jana Antoniego Wildera „Traktat handlowy polsko-pruski z r. 1775" (wyd. Rozprawy Hist. Tow. Naukowego Warsz.), to jakoby dopełnienie wydanej przed dwoma laty pracy tegoż autora p. t. „Upadek gospodarczy Prus Wsch.", gdzie gruntownie, analitycznie jest przedstawione znaczenie posiadania naszego Pomorza dla Niemiec i Prus Wsch. Według źródeł niemieckich jest to kwestia bez znaczenia.

W „Traktacie handlowym polsko - pruskim z r. 1775" autor podaje szczegółową analizę sytuacji gospodarczej Polski pomiędzy pierwszym i drugim rozbiorem, oraz opisuje, jak wtedy podupadała gospodarczo Rzeczpospolita.

Jest tu obiektywnie, naukowo na podstawie faktów wykazane, że posiadanie Pomorza jest dla nas kwestią wielkiej wagi, kwestią naszego bytu.

Autor opisuje dokładnie metody rządu pruskiego w dążeniach do stworzenia w Polsce jak największego rynku zbytu dla produktów przemysłu pruskiego, do całkowitego przejęcia i opanowania handlu surowcami polskimi i wyciągnięcia z Polski jak największej złota.

Bezwzględna, a nawet brutalna polityka Berlina, zdążająca do zupełnego uzależnienia gospodarczego, a w dalszym rzędzie i politycznego Polski od Prus, nasuwa myśli o pierwszych próbach wprowadzania w życie koncepcji „Mitteleuropy".

W załącznikach autor podaje wszystkie polskie i pruskie projekty wysuwane podczas rokowań o traktat polsko - pruski. Znajdują się tu teksty wszystkich not wymienionych między Polską i Prusami w latach 1775—1778. — W związku z naszymi usilnymi dążeniami do przeprowadzenia zmiany warunków owego traktatu.

Należy podkreślić, że jest to jedyne tego rodzaju zestawienie, dające obraz źródłowy naszej akcji politycznej na określonym odcinku, zapoznający nas z pracą dyplomatyczną dawnej Polski.

Jednak zbyt szczegółowo zostały tu opracowane rozdziały, dotyczące rokowań o traktat i pertraktacji po jego zawarciu. Jest to ciekawe dla studiujących specjalnie historię dyplomacji.

Dr. J. K.

Drobiazgi muzyczne

W Budapeszcie, w rozgłośni radiowej, odbył się recital pianistki prof. Margerity Trombini-Kazuro, na którym artystka wykonała szereg arcydzieł Szopena z Fantazją f-mol na czele.

* * *

W Berlinie odbył się koncert jubileuszowy z okazji 50-letniej działalności artystycznej znanego w całej Europie pianisty polskiego, Raula Koczalskiego.

Artysta poświęcił jubileuszowy swój występ utworom Szopena, Beethovena i własnym. Jubilat był rzęsiście oklaskiwany i musiał kilkakrotnie bisować. Koncert zaszczycił swą obecnością ambasador R. P. w Berlinie, Józef Lipski. Artysta obdarzony został licznymi wieńcami i bukietami kwiatów, m. in. bukietem od ambasady R. P. w Berlinie.

* * *

Polska śpiewaczka koloraturowa, uczenica prof. Kozłowskiego, p. June Gordez, odniosła ostatnio duży sukces w Niemczech, uzyskawszy engagement na szereg koncertów w Berlinie i większych miastach niemieckich. Prasa niemiecka wyraża się z uznaniem o pięknym głosie p. Gordez, jej niezwykłej muzykalności i kulturze śpiewaczej.

* * *

Znana firma fortepianowa Steinway and Sons ofiarowała prez. Rooseveltowi luksusowy fortepian, z ręcznie rzeźbionymi złotymi nogami w kształcie orłów, a ozdobiony różnymi artystycznymi figurami. Aby uświetnić uroczystość ofiarowania instrumentu, zaprosił Roosevelt największego pianistę Ameryki, a — jak wiadomo — naszego rodaka, Józefa Hofmanna, aby pierwszy zagrał publicznie na tym fortepianie, podczas galowego koncertu, urządzonego z tej okazji.

B. L. — O.

Ze wstydu...

w ogień

Pewien zgryźliwy filozof powiedział, że człowiek tylko tym się różni od małpy, że więcej jak ognia boi się śmieszności.

W jednym z londyńskich zakładów fryzjerskich wskutek krótkiego spięcia powstał pożar, który w mgnieniu oka objął boazerię wykwintnego salonu.

Wybuchła nieopisana panika. Podczas gdy znaczna część personelu wybiegła na ulicę, panie, klientki zakładu, z namydlonymi głowami, częściowo tylko ufarbowanymi włosami zbiły się w kącie płonącego lokalu i nie chciały za żadną cenę w „takim stanie" wyjść na ulicę w obawie przed śmiesznością.

Straż pożarna musiała wytworne klientki przemocą ratować z niebezpiecznej sytuacji.



OCZYWISTY DOWÓD



— Emilu! Przyznaj się zaraz, co robiłeś! Skąd długi włos na twoim grzebieniu?

WIELKI NAKŁAD

Młody literat chwali się.

— Moje ostatnie dzieło rozeszło się w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

— Niemożliwe! A cóż to było?

— Felieton w „ABC".

SŁUSZNIE

— Co, 4 złote za ten obraz? Przecież same płótno kosztowało mnie 5 zł.

— No tak, ale czyste.

SUPEŁEK



— Doskonale! Możesz zabrać palce. Supełek już zawiązany.

ŚRODEK NA KRYZYS

— Źle jest! — wzdycha stary Lejba. — Klienci nie chcą kupować, trzeba będzie zniżyć ceny.

— Dobrze, tate, ale na jakie towary damy niższe ceny?

— O, naprzykład te buciki potrzebują kosztować 20 zł. To ty napisz na wystawie: „Dawniej 30 zł. teraz 25! Wielka zniżka cen!"

DROBNA POMYŁKA



— A więc uciekamy dzisiaj punkt ósma, pamiętaj.

— Bardzo mi przykro, ale to niemożliwe.

— Dlaczego?

— Bo jestem strażnikiem.

Wesoły tygrys

Już to mnie zdziwiło, że Leon w żaden żywy sposób nie dał się zaprowadzić do knajpy.

— Na posadzie — mówi — jestem i fason muszę trzymać. Jakbym, broń Boże, trynknięty do pracy przyszedł, różne komplikacje mogliby się wyłonić.

— Więc jakto, Leon? — powiadam. — Nawet głupiej czterdziechy z przyjacielem nie wypijesz? Możem przecie w bramie!

— A, o wiele w bramie...

Jednem słowem wypiło się.



Później Leon postawił swoją czterdziechę, później znowu ja.

— Leonek — mówię. — Jaka posada takiego abstynenta z ciebie uskuteczniła? Gdzie mianowicie pracujesz?

— W cyrku. Chcesz, to cię na darmochę do loży puszczę.

— Dobra. A kiedy się zaczyna?

— Zaraz.

Poszliśmy oba, Leon coś z portierem poszeptał i, faktycznie, puścili mnie do loży.

— Baw się dobrze — powiada Leon — ja tymczasem adiu fruziu, ponieważ praca czeka.

Szedł jakoś niepewnie i podśpiewywał. Rozebrał go, widać, ten alkohol.

Zaczęło się przedstawienie.

Szkapy, błazny, linoskoczki. Jakaś damulka z psamy wystąpiła, potem jeden hebrajczyk bujał się na huśtawce.

Krótko mówiąc lipa, oraz nabieranie gości.

— To już wszystko? — pytam sąsiada — Nic ciekawszego nie będzie? W takiem razie wychodzę.

— Poczekaj pan — mówi sąsiad — właśnie klatkę ustawiają.

— A co ma być w tej klatce?

— Tygrys, panie. Sensacja, prima sort. Ja tu dzień w dzień od tygodnia przychodzę. Specjalnie dla tygrysa.

— Taki zmyślny?

— Sam pan zobaczysz.

W rzeczy samej, bydlę było wyrośnięte. Pazury długie, białe zęby, ślepia błyszczące. Pogromca przedstawił go publice, że niby zowie się Bengalski.

— To tygrysy posiadają nazwiska? — pytam sąsiada.

— Nie nazwiska, tylko rasy. Ale wszystko mięta, patrz pan lepiej co się dzieje.

Faktycznie.

Stanął ów tygrys na tylnich łapach, w przednie wziął fudbolówkę, do góry ją podrzuca, łapie, ogonem macha i ryczy, jak lokomotywa.

Potem zaczął hopki na drewnianych stołkach wyczyniać. Potem po linie chodził. Potem fajkę palił.

Publika gęby rozdziawia, bo jak świat światem, takiego tygrysa nie było.

— Uważaj pan — mówi sąsiad — teraz będzie się mocował z pogromcą.

Patrzę, a tygrys do pogromcy podchodzi i buch go w zęby!

Pogromca pięściamy się broni, tygrys ryczy, publika brawo bije.

— I raptem — co to?

Ów tygrys kończy walkę i na dwóch łapach szoruje w stronę publiki. Kiwa się jakoś i zatacza, ale nic.

Drzwi klatki otworzył z zasuwki i — rany Julek! Wprost do mojej loży wali.

Sparaliżowało mnie i nawet uciekać nie mogie. W cyrku cicho, jak makiem zasiał.

Bydle zbliża się do mnie i pazurami pod nos zajeżdża.

— Kici, kici — mówię łagodnie — kici, kici...

A on melon mi z głowy zdjął, szarpnął, na pół rozerwał i chce odchodzić.

Nowiutki melon! Sześć złotych na Kercelaku kosztował!

Okrutna mnie żałość chwyciła.

Jak nie wstanę z krzesełka, jak nie kopnę tego tygrysa!...

Kilka niewiast zemdlało, mój sąsiad gęsiej skórki dostał, tygrys wrzasnął ludzkim głosem, a ja patrzę — co się dzieje?

Przez pręgowatą skórę w okolicy ogona coś białego widać. Akurat w tem miejscu, gdziem ja tego tygrysa kopnął.

— Panie! — wołam do sąsiada — Czy tygrysy noszą bieliznę?

Sąsiad kiwa głową, że nie.

— Nie? Więc jakiem prawem to bydlę naturze się sprzeciwia?

Za ogon mocno szarpnąłem, tygrysia skóra spadła i ze skóry wylazł kto? Leon! Przyjaciel serdeczny. W dessu, można powiedzieć.

Śmiech się ogólny podniósł.



a ja resztki melona zbieram i moje uszanowanie.

— Wlałeś się — powiadam do Leona — więc bić cię nie będę. Jedno tylko pragnę zaznaczyć. Świnia jesteś! Świnia, a nie tygrys! Między nami wszystko skończone!

ODROWĄŻ

W RESTAURACJI

Gość niecierpliwi się.

— Kelner! Zamawiałem 20 razy wiedeński sznycel i niedostałem go dotychczas.

Mija jeszcze kilka minut, aż wreszcie otwierają się drzwi od kuchni i ukazuje się tam procesja kelnerów z gospodarzem na czele. Niosą gościowi 20 sznyclów.

PRAWDA

— Pan nazwał mnie osłem, czy to prawda?

— Nie nazwałem, ale to prawda.

POŚREDNI

Nauczyciel wyjaśnia uczniom co to są podatki pośrednie i bezpośrednie. Wreszcie pyta:

— Kowalski, wymień mi jakikolwiek podatek pośredni.

— Podatek od psa.

— Dlaczego?

— Bo pies nie płaci podatku sam, tylko za pośrednictwem swego pana.

PERFUMY TATUSIA

Mamusia jest bardzo zaziębiona, toteż na noc wzięła proszek chininy i wypiła duży keliszek wódki, po tym całuje swego synka na dobranoc.

Chłopczyk pociągnął nosem i mówi.

— Ale mamusia teraz używa tatusiowe perfumy.

OSZCZEDNOŚĆ

— Co widzę? Idzie pan na polowanie bez psa.

— Z oszczędności proszę pana. Widzi pan, zabiłem dotychczas na polowaniach aż 10 psów.

POWRÓT



— Moja żona jest aniołem.

— A moja niestety jeszcze żyje!

PRZYZWYCZAIŁA SIE

— Jakżeż pani odbyła swoją pierwszą podróż samolotem? Czy nie denerwował panią huk motoru?

— Nie proszę pana, jestem przyzwyczajona, bo mąż mój głośno chrapie.

PROFESOR

Pani pyta służącą.

— Kasiu, czy pan profesor już zjadł śniadanie?

— Nie wiem, proszę pani.

— To zapytaj go.

— Pytałam już, ale pan profesor też nie wie.

PRACOWITY

— Ty leniuchu — mówi ojciec do syna — dlaczego nic nie robisz?

— Jakto nic? A kto dziś skończył 18 lat?

CZYŻ TAK WIELE?

— Wyobraź sobie, że po operacji ślepej kiszki straciłem na wadze 8 kg.

— Czyżby? Nigdy nie sądziłem, że ślepa kiszka tyle waży.

W SZKOLE

Nauczyciel ostrzega dzieci, aby nie całowały zwierząt, bo to jest niebezpieczne.

— Czy ktoś z was mógłby przytoczyć przykład?

— Ja, panie profesorze! Moja siostra całowała swego pieska.

— No i co?

— Piesek zdechł panie profesorze.

RACJA

— Panie — mówi do Kowalskiego — pański pies nie posiada znaczka.

— Racja — odpowiada p. Kowalski — ale to nie mój pies.

Idzie dalej, pies za nim, a policjant z tyłu.

— Panie, dlaczego pan mówi, że to nie pański pies, kiedy on za panem idzie.

— To niczego nie dowdzi, — mówi p. Kowalski — pan też za mną idzie.

WYROK RABINA

Sara przychodzi do rabina.

— Rebe, mój mąż chce mnie rzucić. Daj mi jaką radę.

Rabin jest stary i źle widzi.

— Daj mi tą grubą księgę — mówi do żydówki.

Sara podała, rebe otworzył księgę, ale nic nie znalazł.

— Daj — mówi — tę drugą.

Zajrzał do drugiej i mówi.

— Nie, daj trzecią.

Sara podała mu trzecią książkę. Były tam okulary. Rabin założył je na nos, spojrzał na Sarę i mówi.

— Twój mąż dobrze robi.

WIELKOŚWIATOWE MANIERY

— Jak się obudzę to zaraz dzwonię na lokaja.

— A masz lokaja?

— Nie, ale mam dzwonek.

MECENAS SZTUKI



— Z tyłu niczego... A z przodu jak?

MIEDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Czy twój narzeczony wie ile masz lat?

— Tak... mniej więcej.

ROZMOWA Z POLITYKIEM

— Czy pan jest zadowolony z wyników swej działalności politycznej?

— Bardzo! Wszyscy moi kuzyni są już na posadach.

ŻONA POGROMCY ZWIERZĄT



— Wychodź mi tu zaraz!

— Kiedy się boję...

TRAGEDIA

Dwaj wariaci uciekli ze szpitala. Po kilku godzinach ogromnie zmęczeni dostali się nad brzeg rzeki. Jeden z nich woła z rozpaczą.

— Wszystko na nic! Na rzece jest most.

W SĄDZIE

— Tyle razy już byliście karani, a teraz znowu stajecie przed sądem za kradzież garnituru. Dlaczego to zrobiliście?

— Bo ja proszę wysokiego sądu chciałem bodaj raz w życiu stanąć tu w porządnym garniturze.

TRUDNY WYBÓR



— Teraz już doprawdy nie mogę się zdecydować, który z tych wzorów wybrać. Pójdę chyba po żonę.

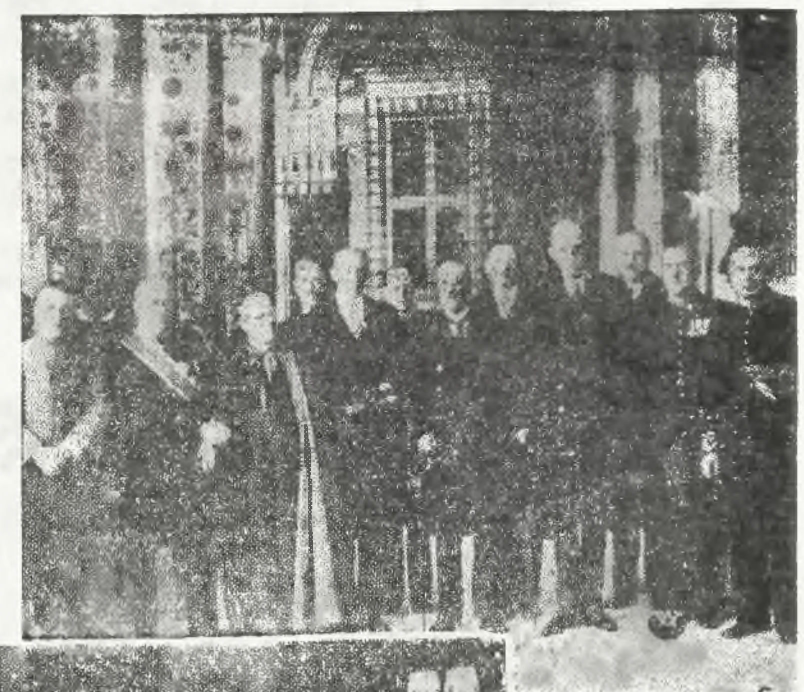
Z całego świata

ZAOLZIE W MALARSTWIE



Reprodukcja obrazu malarza lwowskiego Antoniego Bartkowskiego. Wkroczenie wojsk polskich do Cieszyna.

A KONFERENCJE MAMY WCIĄŻ



Prem. Chamberlain w Watykanie.

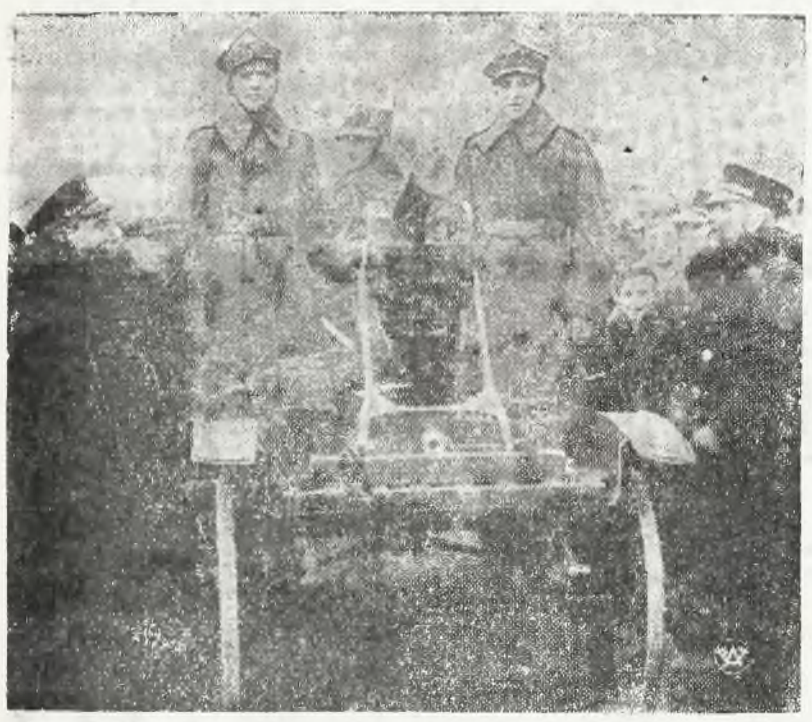


Minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky podczas rozmowy z Hitlerem w towarzystwie Ribbentropa.



Książę arabski, syn króla Arabii Ibn Sauda, udaje się do Londynu na konferencję Okrągłego Stołu.

DLA WOJSKA



Chwila uroczystości wręczenia armii karabinu maszynowego przez dorożkarzy warszawskich, zakupionego z drobnych składek.



Cztery ciężkie karabiny maszynowe ofiarowane przez zarząd i pracowników zakładów elektrotechnicznych Bcia Borkowscy S. A. w Warszawie.

SPORTOWE WIZYTY





Zdjęcie u góry — członkowie drużyny „Pożeraczy Dymu" z Kanady po meczu hokejowym z reprezentacją Polski w Katowicach. Zdjęcie na lewo — moment zwycięskiej walki Kolczyńskiego ze Szwedem Hamarem w wadze półśredniej, w której Hamar poddał się bokserowi polskiemu

MASKARADA DZIECIĘCA



W Hotelu „Claridge" w Londynie odbył się tradycyjny dziecięcy bal kostiumowy z udziałem przeszło 400 małych gości. Królowa Elżbieta przeznaczyła specjalne nagrody dla właścicielek najbardziej pomysłowych kostiumów. Na zdjęciu trzy laureatki balu kostiumowego „Obrona Przeciwlotnicza", „Pokój" i „Wielka Brytania".

Antoni Goerne

Gdy niema wodza...

Konstruktorzy pierwszych wagonów kolejowych nie zapomnieli **o** t. zw. koziołku, tej dotychcas nieodzownej części zaprzęgu konnego, zbytecznej przy nowym środku lokomocji, również kształt aerodynamiczny samochodu stał się zdobyczą dopiero późniejszych konstruktorów. Podobnie w dziedzinie społecznej ludzkość nie od razu umie się uwolnić od utartych form i szablonów. W średniowieczu nie wyobrażano sobie rycerza bez ostróg i pasa, a państwa bez cesarza, lub króla, zaś w okresie liberalizmu nie wyobrażano sobie ustroju wolnościowego bez konstytucji oraz koniecznie dwuizbowego parlamentu. Dzisiaj znów silnej władzy, połączonej z rządami nacjonalistycznymi i dynamizmem działania społeczeństwo nie wyobraża sobie bez wodza na wzór Hitlera, lub Mussoliniego. **Ciągoty wodzowskie są zjawiskiem powszechnym wśród narodów niezadowolonych ze swego demoliberalnego ustroju.**

Na Węgrzech w ciągu ostatnich kilku lat objawiło się np. kilkudziesięciu wodzów, niektórzy siedzą w więzieniu, inni nie skarżą się na interes, kulawo, ale idzie. **Wodzowie są w modzie.** I u nas się zdarza, że człowiek napozór poważny w trakcie dyskusji zapyta: „co tu wiele gadać, na wypadek czegoś macie wodza, czy nie?“ W wyobraźni tego rodzaju ludzi każda silniejsza grupa posiada, lub powinna posiadać coś w rodzaju rajskiego ptaka, ukrytego w szczelnie zamkniętej klatce; o godz. 12, lub pięć przed dwunastą takiego ptaka olśniewającego swym blaskiem wypuszcza się na wolność. **Wiara w skuteczność instytucji wodzowskiej jest tak silna, że jeden z warszawskich tygodników, idąc na spotkanie żądzy sensacji przeprowadził rejestrację swojskich wodzów, a nawet umieścił galerię właściwych portretów.**

Otóż czas najwyższy, aby rozczarować opinię i przekonać, że napewno wodza nikt z rękawa nie wytrząśnie i nawet przy nadzwyczajnej reklamie byle pędraka w orła nie przekształci. **Zresztą wszyscy wodzowie z prawdziwego zdarzenia reklamowali nie siebie, lecz swoją wizję.** Sława, autorytet, aureola nieomylności stawały się ich udziałem po pełnej poświęceń uciążliwej drodze. Sprawa o tyle nie jest bagatelna, że jednak wiele energii marnuje się w oczekiwaniu wodza. A wódz nie jest koniecznie do szczęścia potrzebny, historia ludzkości uczy nas, że okresy bez wodzów były nie tylko dłuższe, lecz nawet płodniejsze. Oczywiście bezpowrotnie minął okres ślepej wiary w zbawienność wyborów powszechnych, dziś nie bez słuszności ludzie sceptycznie zapatrują się na ewentualność wyłonienia zespołu, powołanego do rządzenia w drodze mechanicznej — wyborów. Zresztą w państwach, które zachowały zdrowy ustrój parlamentarny, wybory nie decydują o powołaniu nowych ludzi do władzy. Czy kto słyszał, aby na skutek wyniku wyborów na czele rządów brytyjskich stawali ludzie nikomu nieznani? Wykluczone! Zależnie od wyniku wyborów władzę obejmuje ten lub inny, swobodnie się uzupełniający, zespól wybitnych polityków, mających wspólną koncepcję rządzenia na dłuższą, lub krótszą metę. Praca tego zespołu jest krytykowana przez opinię publiczną reprezentowaną przez parlament i szersza opinię niezorganizowaną w głosach prasy, uchwałach korporacji, a nawet w opiniach poszczególnych jednostek, znanych z trafności sądu. Zresztą i taki system nie jest uniwersalną receptą. Francja jest przykładem, że organizm stale, lub przejściowo chory będzie miał zawsze trudności z wyłonieniem właściwych zespołów. **Chory organizm nie wyda zdrowego rządu przy najlepszym systemie wyborczym, a gdy nie ma wodza, tymbardziej należy dążyć do uzdrowienia organizmu iześrodkowania godziwych i zdrowych koncepcji.**

Jeżeli chodzi o Polskę, to zarówno ci, co oczekują wodza, jak ci co liczą na zbawczy wynik wyborów skazują się dobrowolnie na bezpłodne oczekiwania. **Naród chce, aby się wreszcie działo coś, w skuteczność czego uwierzy zarówno prostaczek, jak uczony. Społeczeństwo ma dość zarówno bezowocnej negacji, jak bezmyślnego dynamizmu i oczekuje na popularny zespół ludzi, którzyby przy wspólnej wizji Wielkiej Polski posiadali dostateczny zapas dynamizmu i zdolności, aby przeprowadzić ustalone koncepcje.** Jeżeli chodzi o zdolności i koncepcje, to zarówno jednych, jak drugich mamy pod dostatkiem. Nie zastąpią one jednak dynamizmu, t. j. tej siły twórczej bez której organizm zamiera. W życiu prywatnym interes osobisty wytwarza na każdym kroku dynamizm niezbędny dla utrzymania najmniejszej bodaj placówki, w życiu publicznym tylko głęboka wiara w zbawienność programu może wytworzyć dynamizm burzący wszelkie przeszkody, dlatego należy mówić raczej o wizji, niż o programie.

Mamy wrażenie, że pewne rzeczy dojrzały i najogólniejsze hasła, jak unarodowienie życia gospodarczego, postulaty obronności kraju, ekspansji gospodarczej, nawrót do stosowania zasad chrześcijańskich w organizacji społecznej stały się truizmami głoszonymi szczerze, lub nieszczerze nawet przez niedawnych przeciwników.

To nie naczy, aby hasła te mógł skutecznie realizować każdy zespół. **Nawet wyżeł ma tyle rozumu, że niechętnie służy pudłującemu raz po raz myśliwemu. Są i u nas zespoły skompromitowane, które nie wykrzeszą wiary w zmęczonym, acz łaknącym poprawy społeczeństwie. Taki zespół mógłby się nawet składać z wczorajszych przeciwników, byle znaleźli wspólną platformę i wspólrą wiarę i wzbudzali powszechne zaufanie w szczerość intencji. Czy nastąpi wówczas wstrząs, odradzający życie Narodu? Jest to już sfera cudu, ludzką rzeczą jest stworzenie warunków, w którychby cud ten mógł nastąpić.**

W poniedziałek apelacja w procesie Konczyński contra Boy-Żeleński

W poniedziałek odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie głośny proces Boya-Żeleńskiego, oskarżonego przez Tadeusza Kończyńskiego o zniesławienie.

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy uznał winę zniesławienia, popełnioną przez Boya Żeleńskiego za udowodnioną i skazał go, motywując swój wyrok jako „bardzo łagodny“, na 10 dni aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 50 zł. grzywny i wydrukowanie wyroku w 2 pismach.

Obie strony wniosły apelację. Skazany Boy-Żeleński wniósł o uchylenie wyroku, pełnomocnik Tadeusza Konczyńskiego, adwokat Bittner, od niskiego wymiaru kary, dowodząc w swej skardze apelacyjnej, że zniesławienie Tadeusza Konczyńskiego nie jest aktem oderwanym w działalności pisarskiej Boya-Żeleńskiego, lecz wynikiem metody, stosowanej przez niego, nie tylko wobec niedogodnych dla niego pisarzy i działaczy, lecz nawet wobec narodowych bohaterów, co wynika z jego nastawienia i tendencyj rozkładowych.

Sąd Apelacyjny na posiedzeniu dnia 2 grudnia złożone w tej sprawie przez adwokata Bitnera przyjął do akt i wyznaczył rozprawę na dzień 23 stycznia (poniedziałek sala nr. 3 o godz. 12). Tym samym rozprawa nabiera znaczenia. wybiegającego znacznie poza ramy czysto indywidualnego procesu.

Na życzenie oskarżyciela prywatnego rozprawa jest jawna.

„Ozon” nie maltretuje przybyszy

Dr. Stahl i S-ka na czołowych stanowiskach

Troskliwa ochrona władzy przed parcelacją

(J. K.) „Gazeta Polska“ w swym wstępnym artykule w dalszym ciągu zajmuje się sprawą zjednoczenia narodowego, wypowiadając się przede wszystkim przeciwko „parcelacji władzy“ i twierdząc, że

co innego — parcelacja władzy i koncesje dla koaliantów, a co innego zogniskowanie woli narodowej i skierowanie jej ku wspólnym państwowym celom.

Teoria bardzo wygodna dla tych, co mają władzę w swym ręku. Wszak wygodniej trwać w przekonaniu, że ogniskuje się wolę narodową w swoim gronie, niż rozparcelować władzę wśród koaliantów i udzielać im koncesji.

ZADOWOLENIE POŁOWĄ SZCZĘŚCIA

„Gazeta Polska“ powołuje się w dalszym ciągu na wynik wyborów sejmowych:

Właściwym miernikiem nastrojów społecznych mogą być tylko wybory sejmowe, podczas których opozycja rzuciła na szalę wszystkie swoje wpływy w kierunku ich zbojkotowania, ponosząc w wyniku zdecydowaną porażkę.

Nie ma to, jak zadowolenie z własnego szczęścia.

CO TO JEST?

„Gazeta Polska“ gorąco protestuje przeciwko uznawaniu „Ozonu“ za partię:

Obóz Zjednoczenia Narodowego nie jest i nie chce być partią. Jest to pewne czysto polskie zjawisko społeczno - polityczne, związane najściślej z sytuacją Państwa i powołane do jego wzmocnienia i uodpornienia. Jest to organizacja, wywodząca się genetycznie ze wskazań Wodza Naczelnego, odpowiedzialnego za wszechstronne przygotowanie Narodu do czekających go prób i doświadczeń. Jest to organizacja, nie mogąca mieć nic wspólnego z „wolną grą sił społecznych“ i ze swobodą tworzenia własnych kapliczek ideologicznych, której wyrazem są partie w ustroju demoliberalnym.

Nie chce być partią, natomiast jest monopartią. Niewątpliwie jest jednak organizacją nie mogącą mieć nic wspólnego z w o l n ą grą sił społecznych, jak to wykazały choćby ostatnie wybory sejmowe.

NOWA METAMORFOZA

Odpowiadając nam na propozycję rozwiązania „Ozonu“ — „Gazeta Polska“ pisze:

Otóż zjednoczenie narodu, przez nas propagowane, nie jest równoznaczne z dążeniem do podziału narodu na dwa zwalczające się wrogie obozy. Hiszpanizacji stosunków w Polsce nie pragniemy i od współpracy w dziele zjednoczenia narodowego nikogo nie wykluczamy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego nie jest organizacją reprezentującą stare więzy organizacyjne, nie powstał on przez „koalicję starych grup“ wśród których zabrakło tej czy innej „narodowej“ grupy. Przez swą absencję przy jego narodzinach nikt pokrzywdzony nie został.

Rację ma „Gazeta Polska“, że nikt przez absencję przy narodzinach Ozonu pokrzywdzony nie został. Zaszła tylko drobna zmiana. Zamiast zjednoczenia nastąpiła nowa metamorfoza obozu sanacyjnego.

POTOK SŁÓW

„Gazeta Polska“ występuje z pochwałą prac „Ozonu“, piorunując, że

Rzecz prosta — możemy łatwo wczuć się w psychikę ludzi, dla których kwestia „kto mi każe robić?“ jest ważniejsza od kwestii: „co ja mam robić?“. Jednakże spraw tego rodzaju nie możemy uznać za odpowiednio ważkie kryterium, określające stosunek do idei Zjednoczenia, do obronności i do losów Państwa. Wysunięcie takiego kryterium może zdyskredytować tylko jego zwolennika, jako nie dorosłego do przeciętnego poziomu cnót obywatelskich.

Przesada, przesada, kwestia roboty w ogóle jeszcze wchodzi w rachubę, chyba, że za robotę uzna się potok słów, produkowanych wciąż przez „Ozon“.

SZCZĘŚLIWI PRZYBYSZE

Ale „Ozon“, zdaniem „Gazety Polskiej“, to nie tylko pierwszorzędny robot, ale również drogocenne naczynie zjednoczenia, gdyż

Obóz Zjednoczenia Narodowego już dzisiaj składa się z wychowanków rozmaitych szkół ideologicznych. — Przyznajemy chętnie, że wychowankowie kierunków, nie wywodzących się z pnia legionowego, znajdują się w nim — jak dotąd, — w mniejszości. Jednakże — ze strony owej „mniejszości“ nie słyszeliśmy dotąd, jako żywo, najmniejszych skarg na majoryzowanie, spychanie lub upośledzenie. Nikt owych „przybyszów“ w Obozie nie krzywdzi, nie maltretuje, nie uważa za „członków 2-ej klasy“. Wręcz przeciwnie — w szeregu wypadków właśnie owi „przybysze“ zjednani dla idei zjednoczenia narodowego, ludzie, nie wywodzący się z pnia legionowego, zajmują w Obozie kierownicze lub nawet czołowe stanowiska.

Mowa tu oczywiście o dr. Stahlu i jego przyjaciołach. Ale za jaką cenę ci „przybysze“ zdobyli sobie stanowisko w „Ozonie“, w którym ich nikt nie maltretuje. Za cenę podeptania własnej przeszłości, gdy, jak pisze „Gazeta Polska“

Obóz Zjednoczenia Narodowego — to nie tylko teraźniejszość, lecz również i przeszłość.

Z artykułu „Gazety Polskiej“ wynika jasno, że zjednoczenie w ustach tego pisma jest tylko pustym słowem bez istotnej treści.

PASYWIZM POLITYCZNY

Bo jak słusznie pisze p. S. S. w „Wieczorze Warszawskim“:

Kto chce naprawdę „zogniskować wolę narodową“, musi posiadać jasny plan organicznego połączenia rozbitych dziś sił politycznych.

Czekanie „Ozonu“ na akcesy, taksamo zresztą, jak t. zw. „gotowość“ zjednoczenia, manifestowana przez opozycję — to są tylko ukryte formy pasywizmu politycznego. „Zogniskowanie woli narodowej“ nie dokona się na drodze jakiegoś fantastycznego procesu samorództwa konsolidacyjnego. Trzeba mieć jasny plan i decyzję śmiałej akcji politycznej.

Wpatrywanie się w własną przeszłość, troskliwe pielęgnowanie władzy, trzymanej w ręku, przed parcelacją, nie staną się źródłem jasnego planu i śmiałej akcji politycznej.

400-lecie Tarnopola

Tarnopol święcić będzie niebawem 400-tną rocznicę swojego powstania. W związku z tym zamierzone jest urządzenie szeregu obchodów oraz ogłoszenie drukiem monografii miasta. Zarząd miejski powołał do życia specjalną komisję, która zajmie się ustaleniem programu uroczystości.

Jan Korolec

W obliczu Niemiec

Konflikt polsko - niemiecki w dobie dzisiejszej mógłby wywołać radość jedynie wśród żydów, którym ciągle zależy na wywołaniu światowej wojny i światowej rewolucji. **Nie leży on dziś w interesie ani Niemiec, ani Polski.**

Tym nie mniej trzeba się liczyć z faktem, że między dwoma narodami istnieją **bardzo daleko idące sprzeczności interesów, które niejednokrotnie występowały bardzo ostro w ciągu dziejów.** Trzeba się również liczyć z faktem, że i w **przyszłości mogą one doprowadzić do bardzo daleko idącego zaostrzenia wzajemnych stosunków.** Tymczasem w społeczeństwie polskim panuje dziś **po ostatnich powodzeniach Trzeciej Rzeszy** przekonanie o **niespożytej sile Niemiec i ogromnej przewadze nad Polską. Fakty i** cyfry, których można cytować bardzo wiele, zdają się uzasadniać taki nastrój.

Polska liczy dziś **390 tys. km. kwadr., Niemcy 600 tys. km. kw.** Ludność Polski **wynosi 35 miln.,** ludność Niemiec 80 miln. Produkcja prądu elektrycznego w Polsce wynosi **3 miliardy kilowatów, w Niemczech 46 miliardów kilowatów.**

Ilość samochodów w Polsce wynosi **29 tysięcy,** w Niemczech 1.447.000. Ilość motocykli w Polsce **9 tys., w Niemczech 1.327.000.**

Cyfr takich możnaby cytować **o wiele więcej. Przewaga fizyczna i materialna Niemiec wydaje** się druzgocąca. W dodatku Niemcy przynajmniej **na razie** uporządkowały swoje sprawy wewnętrzne, Polska ma dopiero przed sobą spełnienie wielkich zadań wewnętrznych. Niemcy są na najlepszej drodze do załatwienia sprawy żydowskiej, Polska wciąż ma swoje 4 miliony żydów, których jeszcze nie zaczęła na serio likwidować.

C z y p o ł o ż e n i e P o l s k i j e s t b e z n a d z i e j n e ?

Z całą stanowczością stwierdzimy, że tak nie jest. **N a s z a** w i a r a w s i ł ę n a r o d u p o l s k i e g o z n a j d u j e l i c z n e a r g u m e n t y w d z i e j a c h P o l s k i.

Przed tysiącem lat **fala germańska toczyła się jak dziś na** wschód, zalewała Słowian połabskich. Ogarniała swymi wpływami Czechy, zdawało się, że zaleje pogańską wówczas Polskę. **Przyszedł jednak Mieszko, który Polskę ochrzcił, przyszedł potem Bolesław Chrobry, który powstrzymał na długo falę germańską.**

Za czasów Bolesława Krzywoustego **szła** druga fala germańska, i **załamała się na Psim Polu.**

Trzecia fala, to fala Zakonu Krzyżackiego, za którym stała cała chrześcijańska Europa. **Przyszły Płowce, potem przyszedł Grunwald, potem przyszedł Hołd Pruski. Fala została złamana.**

Potem nadszedł okres największego triumfu Polski. Fala niemiecka została odepchnięta na zachód, w Królewcu rządził polski wielkorządca. Uniwersytet królewiecki zostaje założony przez króla polskiego i wykłady odbywają **się również w języku polskim.** Dziś narodowo - socjalistyczny Gdańsk, był najwierniejszym miastem Rzeczypospolitej.

Potem przyszła fala pruska, fala, która najdalej dotarła na wschód. Zalała parokrotnie Warszawę, germanizowała kolebkę Polski — **Poznań, zdawało się, że pochłonie ostatecznie naród polski. Lecz przyszła wielka wojna** i padła w gruzy potęga niemiecka. **Fala ustąpiła na zachód, spod cofającej się fali wyłoniła się odwieczna polskość zalanych do niedawna germańską falą ziem.**

N i e m a l w c i ą g u c a ł e g o o k r e s u h i s t o r i i P o l s k i, p r z e w a g a m a s y, p r z e w a g a c y f r y i t e c h n i k i b y ł a p o s t r o n i e N i e m i e c i m i m o t o t a p r z e w a g a n i e z d o ł a ł a z g n i e ś ć d u c h a p o l s k i e g o.

NIE WOLNO WIĘC WIERZYĆ TYLKO W SIŁĘ MATERIALNĄ.

Oczywiście **obowiązkiem** naszym jest i niemieckiej sile materialnej przeciwstawić siłę materialną polską. Nie na samym bowiem duchu **opiera się potęga** narodu; ale nie wolno wykreślać z rachunku siły duchowej.

W Polsce entuzjaści narodowego socjalizmu wysuną tu argument, że również i przewaga duchowa leży po stronie Niemiec. W takim twierdzeniu jest dużo przesady. **Na wielkim gmachu potęgi niemieckiej po bacznym przyjrzeniu się można zobaczyć rysy.** Zagadnienie religijne jest tym wielkim ciężarem, **który** przygniata przyszłość. Demoralizacja moralna Niemiec, **która w** tak ostrej formie **wystąpiła w** okresie Republiki Wejmarskiej nie została całkowicie zlikwidowana przez Trzecią Rzeszę. Zamiłowanie do wygody i niechęć do ryzyka wciąż jeszcze są bardzo silne w różnych **warstwach** społeczeństwa niemieckiego. Zagadnienie przyrostu **naturalnego** wciąż przedstawia się tragicznie.

N i e w o l n o ł u d z i ć s i ę z b y t n i m **o p t y m i z m e m,** a l e n i e w o l n o w p a d a ć w p r z e s a d n y p e s y m i z m.

Nie chcemy dziś wojny z Niemcami, zwłaszcza wojny prowadzonej dla ratowania interesów żydowskich w Niemczech, ale wierzymy w siłę polską, która pozwoli nam w płaszczyźnie wieków rozwiązać sprawy sporne między Polską a Niemcami w sposób dla nas pomyślny.

WIERZYMY W SIŁĘ NARODU POLSKIEGO I STARAMY SIĘ JĄ WZMOCNIĆ WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH NASZEGO ŻYCIA.

Komunikacja lotnicza Warszawa — Bydgoszcz

Zrzeszenia gospodarcze w Bydgoszczy wystąpiły z projektem uruchomienia stałej komunikacji lotniczej na linii Bydgoszcz — Warszawa i Bydgoszcz — Gdynia.

Przed kilku laty samoloty z Warszawy do Gdyni przelatywały już przez Bydgoszcz, ponieważ jednak linia ta była deficytowa, skasowano ją. W międzyczasie jednak powstały w Bydgoszczy wielkie przedsiębiorstwa i firmy i poprawiła się wybitnie koniunktura. W chwili obecnej jak twierdzą inicjatorzy linia miałaby zapewnioną frekwencję. Odpowiednio uzasadniony memoriał skierowano do ministerstwa komunikacji.

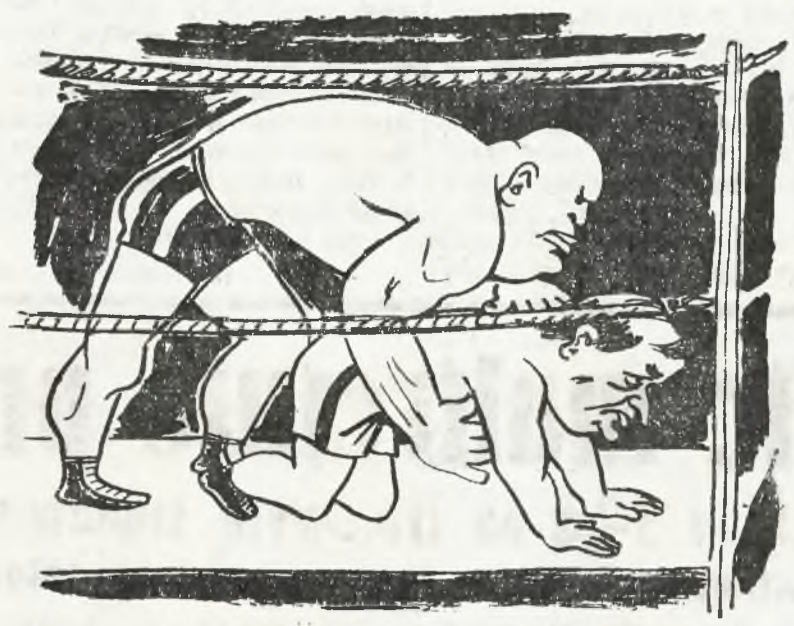
Walki i zapaśnictwo w 1939 r.

DZIU - DZITSU



Dalszy ciąg półfinałów będzie rozegrany na terenie bliżej nieustalonym.

WALKI FRANCUSKIE



Spotkanie towarzyskie Francja — Włochy.

WALKA „CACH AS CACH CAN"



Walki pokazowe w Palestynie.

WALKI BYKÓW



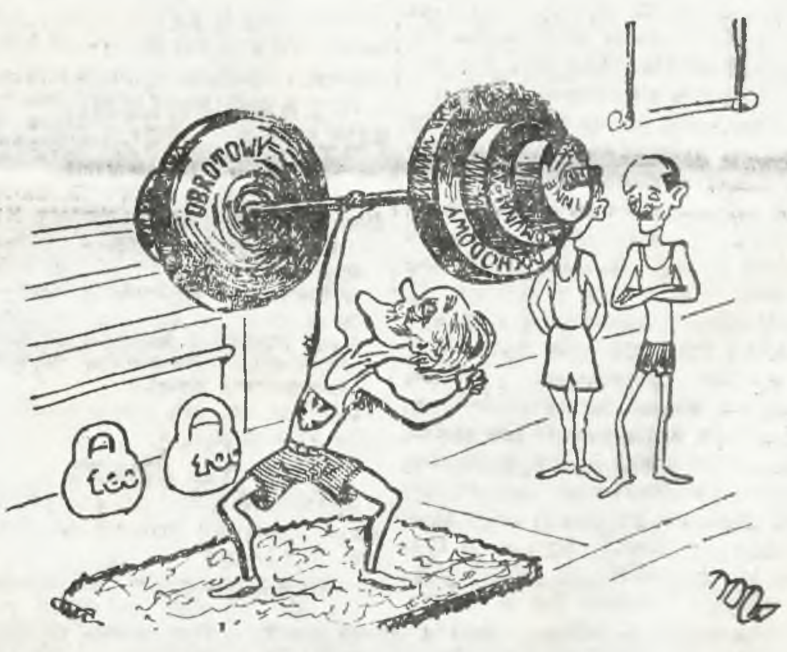
Zakończenie światowego widowiska spodziewane jest w Barcelonie na wiosnę

BOKS ANGIELSKI



Mistrzostwa Europy w wadze ciężkiej.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW



Finały mistrzostw świata między Polską-A a Polską-B.

Drzewo — Obuwie — Kapelusze
Sytuacja *w handlu* chrześcijańskim
Co mówią kupcy prascy?

Juz w poprzednim numerze ABC - Praskiego streściliśmy kilka rozmów z przedstawicielami kupiectwa polskiego na Pradze w sprawie sytuacji w handlu chrześcijańskim.

Chcąc dać naszym czytelnikom możliwie pełny obraz w omawianej sprawie, zwróciliśmy się w dalszym ciągu do przedstawicieli innych branż z prośbą o wypowiedzenie się.

Przedstawiciel branży drzewnej stwierdza znaczne powiększenie się obrotów w ub. roku w porównaniu z r. 1937. Wpłynęły na to w dużej mierze zapowiedzi ograniczenia ulg budowlanych od 1 stycznia br. Szczególnie w ostatnich miesiącach ub. r. ruch budowlany był ogromnie ożywiony, tak, że niektórzy kupcy nie mogli nadążyć w wykonaniu zamówień. Jeśli chodzi o rok obecny, przewidywane jest jeszcze ożywienie w handlu w związku z wykańczaniem rozpoczętych w ub. roku budowli, jednakże już nie w tych rozmiarach, jak w ostatnich miesiącach r. ub. Ostatnie miesiące przyniosły szereg upadłości przedsiębiorstw żydowskich. Wśród polskich placówek faktów takich nie ma, co, oczywiste, jest objawem pocieszającym, który świadczy o tym, że handel polski w tej branży stopniowo dźwiga się w górę. Dotychczas polscy kupcy drzewni są niezorganizowani, działając w rozsypce. W celu wzmożenia wysiłków w kierunku unarodowienia handlu i uporządkowania spraw zawodowych, w wielu dziedzinach jeszcze zabagnionych, konieczne jest zrzeszenie się polskich kupców drzewnych, tym bardziej, że żydowscy kupcy mają swoją organizację, trzeba przyznać, — działającą sprawnie.

Powyższe uwagi odnoszą się głównie do handlu detalicznego. Znacznie gorzej jednak przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o hurt i tartacznictwo. W tej dziedzinie żydzi nadal grają pierwsze skrzypce, mimo to, że lasy należą prawie wyłącznie do Polaków. Brak organizacji i przedsiębiorczości u Polaków wykorzystują żydzi, płacąc właścicielom lasów niskie ceny za drzewo okrągłe, a po przetarciu go, dyktując ceny na rynku. To samo można powiedzieć o opanowanym przez żydów eksporcie.

Zapytany przez nas o sytuację w handlu przedstawiciel branży obuwianej mówi, że r. 1938 w tej gałęzi handlu nie może być zaliczony do lepszych. Czy to sezonowy charakter tego handlu, w którym kilka miesięcy jest prawie zupełnie martwych, czy też nadmiar sklepów, sprawia, że sytuacja w handlu nie jest dobra. W ub. roku na Pradze uległo likwidacji kilka sklepów żydowskich, z czego możemy się cieszyć, ale, niestety, również i kilka polskich. Daje się odczuwać brak wykwalifikowanych kamaszników Polaków. Również jeśli chodzi o dostawę dodatków, a nawet pudełek do obuwia, wszędzie wciskają się żydzi, obchodząc sklepy, a polskie firmy, które się tym trudnią, niestety, nie docierają do odbiorców. Ostatnio dużo podrożały skóry miękkie.

Od tych pesymistycznych uwag odróżniają się znów opinie, jakie usłyszeliśmy od przedstawiciela branży kapeluszniczej, który stwierdza, że w r. ub. obroty były o 10—15 proc. większe, niż w r. 1937. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że więcej idzie towaru lepszego i droższego. Klienci obecnie więcej uwagi zwracają na jakość towaru, niż na „taniość", w której zazwyczaj celują żydzi, sprzedając tandetę.

Wzrost obrotów w r. ub. dotyczy jedynie placówek polskich, żydzi bowiem jak to wynika z szeregu objawów, mają obroty mniejsze. Znać tu wpływ akcji uświadamiającej w społeczeństwie polskim, prowadzonej na naszym terenie żywo i w sposób celowy przez Związek Polski.

Zmianę nastawienia do handlu polskiego daje się zaobserwować przede wszystkim w sferach drobnomieszczańskich i robotniczych. Jeśli chodzi o dostawę wszelkich dodatków do kapeluszy, to i tu jest widoczna poprawa na korzyść Polaków. Dziś już niemal we wszystkie artykuły zaopatrzyć się można u Polaków.

d. s.

Młodociany włamywacz rozpłakał się nad pustą kasą

Do kasy kolejowej w Jeziornie Królewskiej włamał się Stefan Mieczysław Brzezina, lat 15, mieszkaniec Jeziornej. Brzezina skradł kasetkę i ukrył ją, zakopując w ogrodzie. Policja młodocianego włamywacza aresztowała.

Wskazał on miejsce, w którym ukrył kasetkę. Po otworzeniu okazało się, że pieniędzy w niej nie ma. Brzezina na widok pustej kasetki rozpłakał się, bowiem, nie mogąc rozbić kasetki, przypuszczał, że znajdują się wewnątrz pieniądze.

Banda „Hr. Gucia" wpadła w ręce wywiadowców

Wydział śledczy pow. warszawskiego aresztował dwóch włamywaczy, którzy dokonali włamań we Włochach, Pruszkowie, Milanówku, Skolimowie i Konstancinie.

Aresztowani zostali Kazimierz Żywczyński lat 21, Kazimierz Kamiński lat 25, zam. przy ul. Hutniczej 1 w Gocławku. Do włamań przyznali się. Rzeczy oddawali paserowi i hersztowi szajki Władysławowi Gawronkiewiczowi, używającemu pseudonimu „hr. Gucio", zam. przy ul. Towarowej 51.

W mieszkaniu Gawronkiewicza znaleziono cały skład skradzionych rzeczy, jak futer, obuwia, ubrań, patefonów i t. d.

Umarł na śpiączkę

ŁÓDŹ, 20. 1. W szpitalu miejskim w Pabianicach pod Łodzią zmarł 27-letni Władysław Piech, robotnik, którego w ciągu 9 dni wskutek rzadkiej w naszym klimacie choroby śpiączki nie zdołano przywrócić do przytomności.

315 premii = 54.850 zł.
Losowanie premiowych książeczek P.K.O.

Dnia 20 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO dziewiąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł. 1.000 padły na nr.nr.: 331064 332362 357440 370892 371163.

Premie po zł. 500 padły na nr.nr.: 301089 304941 306171 308005 312988 313566 323723 323738 343618 346325 350849 359138 161244 362763 366282 370141 384080 387102 387813 391700 396304 399636.

Premie po zł. 250 padły na nr.nr.: 300380 300459 302846 306620 307454 308836 309677 312705 318278 320159 323630 324760 326374 327844 331514 332165 336417 337033 338437 339209 339784 340298 340650 344023 344883 347792 343618 347914 350599 354815 355303 357148 360415 363098 363286 364396 366141 366332 368623 370486 374884 375376 375865 375921 377037 377577 379853 380664 381482 381649 381822 385208 385780 386770 388314 388376 389561 391423 391576 391846 392050 393529 394777 396143 397461.

Poza tym padło 221 premij po zł. 100.

Po raz drugi padły premie: zł. 250 na nr. nr.: 307454 308336 312312 366141 381482.

Zł. 100 na nr. nr.: 330459 343582 348531 354780 361829 374472 398329.

Ogółem padło premii 315 na łączną kwotę zł. 54.850. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-tej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

Zł. 250 nr. 335664.

Zł. 100 na nr. nr.: 320838 334869 339591 340210 354352 364146 365416 370932 386898 392296.

RADIO

NIEDZIELA, 22 STYCZNIA

7.15 Kolęda. 7.20 Koncert poranny w wyk. orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Akademickiego św. Anny w Warszawie. 11.45 O formach audycyj oświatowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.10 Transmisja z Paryża międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Francja. 17.05 Ostatnie dźwięki... 17.25 Zabawa taneczna. 19.00 Audycja dla najmłodszych. 19.30 Recital... Eugenii Umińskiej. 20.00 Muzyka (płyty). 20.15 Zbiorowe wiadomości sportowe. 21.00 Rozgłośni P. P. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. 21.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

12.03 Poranek symfoniczny.
17.25 Zabawa taneczna dla naszych dzieci.

WARSZAWA II

14.30 Utwory fortepianowe gra Alina Janiszewska. 14.57 Muzyka organowa i pieśni (płyty). 15.57 Muzyka taneczna (płyty). 16.35 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w rocznicę Powstania Styczniowego. Transmisja z sali Rady Miejskiej. 17.15 Na wolnej... 21.00 Forma koncert... Rafał Haber... Jan Sebastian Bach (płyty). 22.00 Orkiestra Filharmonii Londyńskiej pod dyr. Tomasza Beechama. 23.05 Muzyka taneczna.

PROGRAM STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

20.00 Dziennik. 20.15 Śpiewa Kazimierz Czekotowski — baryton. 20.30 Co słychać w sporcie polskim? 20.35 Audycja dla młodzieży. 20.55 Zapowiedź stacyj.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 W rytmie marsza (płyty). 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Co słychać w sporcie polskim? 1.05 Pieśni Powstania Styczniowego. 1.15 Audycja w rocznicę 1863 w wyk. duetu męskiego. „W rocznicę Powstania Styczniowego" audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego.

PONIEDZIAŁEK

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Chopin" — w oprac. Jerzego Kołaczkowskiego. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Historie przedhistoryczne". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.05 „Powstanie Styczniowe w pieśni i powieści". 17.20 Muzyka polska. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka „Bracia". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Zapomniane utwory Stanisława Szpinalskiego. 21.40 Nowości literackie omówi K. Irzykowski. 22.00 „Dzieje symfonii". Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

13.30 „Chopin" — audycja dla gimnazjów.
17.20 Muzyka polska.
22.00 Dzieje symfonii.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 14.50 Orkiestra i soliści (płyty). 15.47 Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 16.02 Koncert muzyki polskiej Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 16.15 Polska muzyka kameralna. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 17.00 Kącik solistów. 17.10 „W Poradni pedologicznej" — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 „Z psychologii młodocianych przestępców" odczyt prof. St. Baley. 21.15 Pieśni polskie w wykonaniu Ady Witowskiej i Kamińskiej. 21.50 Muzyka taneczna (płyty). 22.05 Muzyka fortepianowa Karola Szymanowskiego (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Wacław Suchecki gra na harmonii. 20.25 „Nasz plan inwestycyjny na rok bieżący". 20.35 Pieśni ludowe. 20.55 Zapowiedź stacji.

PROGRAM POLSKICH STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Gra Zespołów Harmonistów Wacława Suchockiego. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Kapela Wiejska Jana Gnatowskiego. 1.30 Reportaż aktualny. 2.00 „Pra cowa wiejskiej świetlicy". 2.10 Nasi pionierzy.

O kredyty dla małych domów

Na ostatnim zebraniu ogólnym członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Pragi i okolic omawiana była sprawa przyznanych dla Warszawy kredytów publicznych na budowę nowych domów oraz remonty i inwestycje kanalizacyjne w starych domach. Podkreślano, że suma 4.800 tys. jest dla stolicy zbyt szczupła, nadto szkodliwy jest brak rozgraniczenia między kredytami budowlanymi i remontowymi, co w praktyce najczęściej powoduje, że kredyty na remonty i inwestycje w starych domach sprowadzone są do minimum. Utrudniają uzyskanie tych kredytów ograniczenia odnośnie zahipotekowania pożyczek.

W związku z przedłużeniem obniżki komornego, podnoszono konieczność zwolnienia tempa nakazanych inwestycyj, zwłaszcza kanalizacyjno-wodociągowych, oraz remontów. W sprawach tych zarząd Stowarzyszenia podjąć ma zabiegi u miarodajnych władz.

Tam, gdzie leży Roman Dmowski
„Cmentarz ubogich" na Bródnie
i jego potrzeby

Zaniedbany „cmentarz ubogich" na Bródnie, o który dotychczas mało kto troszczył się, w związku z pochowaniem na nim Wielkiego Polaka Romana Dmowskiego oraz projektowanym przeniesieniem zwłok ś. p. Kardynała Kakowskiego, staje się obecwładzom duchownym. Ostatecznie sprawa zarządu cmentarza ustalona nie przedmiotem większego zainteresowania.

Do r. 1918 cmentarz bródzieński zarządzany był przez urzędników magistrackich. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości, w końcu r. 1918, przekazany został delegacji dozorów kościelnych, podlegającej została w Konkordacie, w r. 1925.

Na cmentarzu bródzieńskim są dwa rodzaje grobów: stałe lub własne, trwające do skasowania cmentarza, oraz czasowe lub niestałe, które plantuje się po 20 latach. Jeżeli grób stały nie jest utrzymywany, wraca on do rozporządzenia zarządu cmentarza.

W r. 1921 cmentarz bródzieński został rozszerzony. Władze wojskowe ustąpiły teren, popularnie zwany „prochownią", położony między ul. Odrowąża, cmentarzem żydowskim i katolickim. Był to teren pokryty dołami po b. składach prochu, kompleksami tkwiących w ziemi fundamentów i dużą ilością gruzów, pozostałych po zburzonych w r. 1912 budynkach wojskowych. Prace nad uporządkowaniem tych terenów trwały 3 lata, a w r. 1924 nastąpiło poświęcenie tej nowej części cmentarza.

Teren cmentarza na Bródnie w całej długości przecięty jest z południowschodu ku północo-zachodowi ładnie zadrzewioną aleją, rozpoczynającą się przy ul. Św. Wincentego, a kończącą się przy ul. Odrowąża. Aleja ta jest jakby osią cmentarza, liczy ona 1.250 mtr. długości i ma 9 mtr. szeroką jezdnię, posiadając nadto płytami betonowymi wyłożone 2 chodniki, z obu stron jezdni po 4 mtr. każdy. Jedna z poprzecznych ulic, znajdująca się mniej więcej w środku długości jest równie szeroka jak główna i przecinając się z nią, dzieli cały teren na 4 części.

Kwatery oznaczone są tak, jak domy numerami parzystymi i nieparzystymi — po obu stronach głównej alei. Każda kwatera posiada 6 rzędów, a w rzędzie mieści się 32 groby. Rzędy oznaczone są literami.

W r. 1888 wybudowano istniejący do dziś drewniany kościółek, na który użyto materiału drzewnego z rusztowania, służącego przy restauracji kolumny króla Zygmunta III.

Kościółek jest pod wezwaniem św. Wincentego. W wielkim ołtarzu umieszczono wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa naturalnej wielkości, dłuta artysty rzeźbiarza Panasiuka.

W r. 1926 kosztem przeszło 200 tys. zł. wybudowano piętrowy budynek, gdzie mieści się zarząd cmentarza. W r. 1927 dotychczasowy parkan drewniany, okalający cmentarz, zamieniony został na ogrodzenie murowane, długości około 5 km. W r. 1934 wybudowano dzwonnicę w kościele.

Rozrastający się cmentarz bródzieński, który dziś jest jednym z największych w Europie, nie ma odpowiedniego dojazdu, ani komunikacji.

Prowadząca do głównej bramy cmentarza ul. Św. Wincentego zabrukowana jest kocimi łbami.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że na cmentarz bródzieński zdąża dziennie kilkadziesiąt pogrzebów, trzeba stwierdzić, że ulica ta powinna najrychlej uzyskać gładką nawierzchnię, by idący za pogrzebami nie wykręcali sobie nóg na kamieniach. Trzeba również usprawnić komunikację tramwajową na cmentarz.

Może obecnie Zarząd Miasta pomyśli serio o tych niezbędnych inwestycjach.

ABC sportowe

Przed meczem Polska — Francja
Ogromne zainteresowanie w Paryżu

Prasa paryska zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone piłkarstwu polskiemu w związku z niedzielnym meczem Polska-Francja. Dzienniki zamieszczają liczne fotografie wybitnych polskich piłkarzy i ich życiorysy. Z całego zespołu polskiego wyróżniany jest przede wszystkim Wilimowski, którego dzienniki uważają za najlepszego piłkarza polskiego.

Równocześnie prasa francuska wyraża ubolewanie z powodu osłabienia reprezentacji Francji. Jak się bowiem okazuje, dwaj pierwszorzędni piłkarze francuscy Veinante i Diagne nie będą mogli wystąpić z powodu odniesionych kontuzji.

Zamiast murzyna Diagne prawdopodobnie wystąpi Marshala. W napadzie miejsce Veinante zajmie Weisskopf z klubu F. C. Metz. Weiskopf jest b. graczem słynnego ongiś wiedeńskiego Hakoahu.

Polska — Francja

Dziś odbędzie się w Paryżu międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Francja.

Przed reprezentacyjną jedenastką Polski stoi trudne zadanie. Drużyna francuska uchodzi za jeden z najlepszych zespołów europejskich, a że tak jest istotnie świadczą najlepiej wyniki, uzyskane przez Francję z mistrzami świata Włochami (0:0, 0:1).

Na mecz z Polską wystąpi drużyna francuska w swym najlepszym składzie z Astonem, reprezentantem kontynentu na meczu Europa — Anglia i słynnym napastnikiem Jordanem (dawniej Wiedeń) na czele. Zaznaczyć należy, że jest to skład niemal identyczny, jak na ostatnim meczu z Italią.

Drużyna polska, jest niewątpliwie najsilniejszym zespołem, jaki w chwili obecnej mogliśmy wystawić. Jedyne zastrzeżenie wzbudzić może pominięcie Madejskiego na stanowisku bramkarza.

Pierwszy mecz treningowy naszej reprezentacji przed dwoma tygodniami wzbudził poważne zastrzeżenia co do formy naszych reprezentantów. Jednak usilna praca p. Spojdy, trenera drużyny polskiej, dała rezultaty i drugi występ naszej jedenastki wypadł o całe niebo lepiej.

To też jesteśmy spokojni. Wiemy, że nasi reprezentanci nie zrobią nam zawodu. Wiemy, że będą walczyć ofiarnie i z silną wolą zwycięstwa.

Ale wiemy jednocześnie, że walka nie będzie łatwa, że przeciwnik nasz jest bardzo groźny i doskonale przygotowany do meczu.

Naszej jedenastce, walczącej dzisiaj w Paryżu, towarzyszyć będzie sympatia i gorące życzenia zwycięstwa całej sportowej Polski.

Niedziela sportowa

W WARSZAWIE

W lokalu CWS o 19-ej finały mistrzostw bokserskich klasy B okręgu warszawskiego.

W lokalu Orkanu o 17 mecz pingpongowy Karszawa — Częstochowa.

Na boisku Marymontu o 12-ej pierwszy w sezonie mecz piłkarski pomiędzy ligową Polonią i Marymontem.

W lokalu YMCA o 9 mistrzostwa klasy A w koszykówce męskiej.

W lokalu PKS o 9.30 mistrzostwa siatkówki klasy B pań i panów.

W lokalu Elektryczności o 17-ej mecze zapaśnicze Elektryczność — Iskra, Syrena — PKS i Skra — Prąd.

W lokalu ZZ o 9 walny zjazd delegatów Polskiego Zw. Szermierczego.

W lokalu P. U. F. o 10 walne zebranie Ligi.

Poza tym, gdyby dopisały warunki lodowe, odbędą się jeszcze dwa mecze hokejowe o mistrzostwo Ligi Polonia — AZS Poznań i Warszawianka — Czarni Lwów.

NA PROWINCJI

W Łodzi mecz bokserski Syrena—Hakaoch.

W Krakowie mecz zapaśniczy Legia — Zw. Strzel. (Nowy Bytom).

W Katowicach mistrzostwa Polski w siatkówce kobiecej i zimowe mistrzostwa pływackie Śląska.

W Rabce narciarskie mistrzostwa okręgu krakowskiego.

W Zakopanem próba generalna F. I. S. W programie próba slalomu.

W Poznaniu mecz bokserski o mistrzostwo Polski: Warta — HCP.

W Inowrocławiu mecz bokserski o mistrzostwo Polski Goplania — Lechia (Lwów).

W Białymstoku mecz bokserski OWS — team Jagiellonia i Makabi.

W Kowlu mistrzostwa hokejowe Wołynia.

ZAGRANICĄ

W Paryżu pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Francja.

W Bukareszcie polscy ping - pongiści na mistrzostwach Rumunji.

W Brukseli losowanie hokejowych mistrzostw świata.

W Monte Carlo zakończenie wielkiego raidu zimowego z udziałem polskich automobilistów.

Kajakowcy przeciwko żydom

Walne zebranie Poznańskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego uchwaliło wystąpić z wnioskiem na walny zjazd P. Z. K., by polskie organizacje sportowe nie brały udziału w imprezach sportowych łącznie z żydami.

Długi państwa — 5.000.000.000 zł.

Samych odsetek płacimy 405.000.000 zł.

Czy będą podwyższone ceny papierosów?

Sejmowa komisja budżetowa po załatwieniu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych rozpatrywała w piątek po południu budżet monopoli państwowych.

30 proc. dochodów państwa

Wpłata monopoli do Skarbu Państwa wynosi niemal 30 proc. wszystkich dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych państwa, wyraża się sumą 725.016.700 zł. i jest wyższą o 32.809.700 zł. od wpłaty za okres 1938/39.

Najbardziej dochodowym jest monopol tytoniowy, który daje 353,400.000 zł., dalej idzie monopol spirytusowy 291,250.000, solny 46,500.000, loteryjny 23,250.000, oraz zapałczany 10,616.700 zł.

Ostra krytyka monopolu zapałczanego

W dyskusji pos .Barański skrytykował bardzo ostro gospodarkę monopolu zapałczanego. Przed wydzierżawieniem monopolu prze mysł zapałczany produkował tanio, dużo i eksportował. Obecnie pracują tylko 4 fabryki zapałczane, ceny są wysokie, eksport zaniki. Rzekomym ekwiwalentem jest udzielona w swoim czasie rządowi polskiemu pożyczka zapałczana, która była interesem samym w sobie oprocentowanym i amortyzowanym.

W zakresie uprzemysłowienia spółka eksploatująca monopol ma na swoim koncie same minusy. Mamy osikę na kresach wschodnich, maszyny i robotnika, zagranicy potrzebne są patyczki do zapałek, ale spółka, która eksploatuje monopol, ani sama patyczków nie produkuje, ani nie daje zezwoleń na produkcję.

Podwyżka cen papierosów?

Poza tym pos. Barański zapowiedział, że O. Z. N. zamierza zgłosić szereg wniosków na zwiększenie wydatków w poszczególnych resortach, prosi więc ministra skarbu, aby dał możność przeprowadzenia rozmów w sprawie podwyższenia w przyszłym roku wpłaty do skarbu państwa z monopolu tytoniowego. Wygląda to tak, jakby Ozon zmierzał do przeprowadzenia podwyżki cen tytoniu i papierosów.

Przeciw alkoholowi

Posłowie Głowacki i ksiądz Pacacz mówili o szkodliwości alkoholu domagając się energiczniejszej akcji antyalkoholowej. Wypowiedzieli zdanie, iż nietylko należy znieść sprzedaż wódki w mniejszych flaszkach t. zw. „setkach", ale rząd powinien wystąpić z ustawą przeciwalkoholową, którąby wychowywała społeczeństwo we wstrzemięźliwości. Ksiądz Padacz wypowiedział zdanie, że minister skarbu, któryby poparł walkę z alkoholizmem, zostałby napewno dożywotnim ministrem.

Trzy rezolucje pos. Jóźwiaka

Pos. Jóźwiak zgłosił trzy rezolucje. W pierwszej z nich domaga się zniesienia sprzedaży alkoholu w naczyniach mniejszych niż półlitrowe. Druga rezolucja ma na celu podniesienie rabatu jaki otrzymują kupcy na tytoń i sól. W trzeciej domaga się, aby koncesje były udzielane tylko tym, którzy na to zasłużyli.

Przemówienie wicemin. Morawskiego

„Setki" niebawem będą skasowane

Doniosły układ z przemysłem naftowym

Odpowiadając na zarzuty wysunięte w dyskusji wiceminister skarbu Morawski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. zapowiedział wydanie w najkrótszym czasie rozporządzenia kasującego sprzedaż tzw. „setek" oraz poinformował komisję, że dyrekcja monopolu spirytusowego zawarła z przemysłem naftowym układ, w którym zastrzeżone jest nabycie spirytusu w wysokości 15 proc. całej ilości benzyny sprzedanej na rynku krajowym.

Budżet monopolu przyjęto bez zmian.

Około 5 miliardów długów

W końcu omawiano budżet długów państwowych. Jak wynika z referatu w dniu 1 października 1938 nasze zadłużenie wewnętrzne wynosiło 2.458,732.400 zł., a zadłużenie zagraniczne 2.515,232.935 zł. Obsługa tych długów w roku 1939-40 wyniesie 405,060.496 zł. Obciążenie długami państwowymi przeliczone na 1 mieszkańca wynosi obecnie w Polsce około 142 zł. na głowę i jest jednym z najniższych w Europie. Mały jest jednak również nasz dochód budżetowy, który wynosi około 71 zł. na głowę.

I ten budżet przyjęty bez zmian po krótkiej dyskusji.

Bandy czeskich dywersantów

raniły trzech żołnierzy

Wysiedlenie 500 uciążliwych cudzoziemców

CIESZYN, 20. 1. Dnia 18 i 20 b. m. w powiecie cieszyńskim bojówki czeskich dywersantów „Slezskiego Odboju" dokonały ponownie napadów.

W pierwszym wypadku pomiędzy Olbrzykowicami, a Łyżnicami na patrol graniczny policji, raniąc dwóch policjantów, w drugim, w Ligocie Górnej, rzucając granat ręczny na leśniczówkę, w której kwaterowali żołnierze. Jeden żołnierz został ranny.

W związku z tymi napadami polskie władze bezpieczeństwa wysiedliły z powiatów cieszyńskiego i frysztackiego na terytorium czeskie 500 uciążliwych cudzoziemców.

Zdobycie ważnego węzła kolejowego

Nieprzerwany marsz na Barcelonę

pomimo złych warunków atmosferycznych i zaciętego oporu przeciwnika

SALAMANKA, 20. 1. Ofenzywa wojsk narodowych rozwija się w szybkim tempie na całym froncie katalońskim.

Dziś w godzinach rannych, pomimo niesprzyjającej pogody, ofenzywa została podjęta w 4-ch kierunkach, a mianowicie na odcinkach: Manresa, Igualada, Vilafranca del Panadez i Vendrell. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór. Według opowiadań jeńców poza linią frontu republikańskiego budowany jest pas fortyfikacji przez ekipy zmobilizowanych robotników oraz ludności cywilnej.

Wojska narodowe znajdowały się w godzinach po południowych w odległości 23-ch klm. od Manresa, 10 klm. od Igualada, 19 klm. od Villafranca del Panadez i 8 klm. od Vendrell.

Oddziały narodowe zajęły ważny węzeł komunikacyjny Roda. Dzięki zajęciu tego punktu wojska narodowe panują nad liniami kolejowymi, Lerida — Montblanch — Valles — Roda i Saragossa — Caspe — Fliks - Falset — Reus — Tarragona — Roda. W ten sposób dostawa amunicji i żywności dla wojsk republikańskich napotyka na trudności.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Parcelacja

czerwonego rządu

PERPIGNAN, 20. 1. Według doniesień otrzymanych tu z Barcelony zapadła decyzja w sprawie ewakuacji szeregu ministerstw centralnego rządu czerwonego.

Ministerstwa spraw wewnętrznych i rolnictwa będą przeniesione do Albacete, ministerstwa finansów oraz komunikacji do Madrytu. W Barcelonie pozostają ministerstwa spraw zagranicznych i wojny.

Faruk I — Kalifem

uroczyście proklamowany w Kairze

KAIR, 20. 1. Podczas ceremonii na placu Zman przed meczetem Uosun król Faruk I-szy został uroczyście obwołany „kalifem Islamu". W uroczystości wzięli udział m. in. emir Yemenu Hussein, emir Arabii Saudzkiej Feysal oraz jego brat emir Khaled.

„Wierzę, iż nie umrę..."

Testament Codreanu

BUKARESZT, 20. 1. Adwokatka Lisetta Gheorghiu, która broniła Codreanu przed sądem, złożyła dzisiaj w wydziale cywilnym trybunału bukareszteńskiego testament wodza Żelaznej Gwardii.

Testament zaczyna się od słów: „Wierzę, iż nie umrę, jeślibym jednak umarł, rozporządzam w następującym sposób moim majątkiem". Później następuje wyliczenie majątku Codreanu.

W zakończeniu Codreanu pomieścił w swym testamencie apel do społeczeństwa, aby opiekowano się dziećmi poległego w Hiszpanii w szeregach gen. Franco, członka Żelaznej Gwardii i jednego z jej najwybitniejszych ideowych przywódców, Motza.

Testament Codreanu nosi datę 15-go czerwca 1938 r. w celi więziennej w Volaj.

Min. Bonnet o sojuszu z Polską

i wizycie min. Becka w Berchtesgaden

PARYŻ, 20. 1. Debata dzisiejsza poza zagadnieniem hiszpańskim obracała się dokoła sprawy stosunków Francji do Europy centralnej i wschodniej.

Wielu mówców atakowało politykę zagraniczną ministra Bonneta, przy czym jeden z nich, deputowany Pezet, poruszywszy sprawę wizyty min. Becka w Berchtesgaden, sprowokował ministra Bonneta do krótkiego oświadczenia, że min. Beck przed udaniem się do Berchtesgaden poinformował o swej podróży rząd francuski, komunikując jednocześnie, że przyjaźń polsko-francuska stanowi jedną z podstaw polityki rządu polskiego.

Min. Bonnet dodał, że jest to również stanowisko rządu francuskiego.

Zatory na Wiśle

KIELCE, 21. 1. W czwartek w godzinach popołudniowych na skutek akcji minerów zator lodowy, jaki utworzył się przy ujściu Sanu do Wisły, ruszył w dół rzeki. W nocy na 20 bm. lody zatrzymały się między mostem kolejowym a Sandomierzem. Powyżej Sandomierza utworzył się nowy olbrzymi zator lodowy długości 8 km.

Nominacja wiceministra

w prezydium Rady Ministrów

Pan Prezydent Rzplitej mianował p. Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura prezydialnego prezesa Rady Ministrów, podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów.

P. Jerzy Brzozowski, pochodzi z Litwy kowieńskiej. Urodzony jest w r. 1899, piastował szereg stanowisk w administracji, ostatnio był dyrektorem biura prezydialnego prezesa Rady Ministrów. P. Brzozowski należy do O. Z. N., gdzie piastuje stanowisko członka głównej komisji weryfikacyjnej.

Zamiana stanowisk

w województwie i w Min. Spraw Wewn.

P. Prezydent Rzplitej zwolnił p. Stefana Pasławskiego ze stanowiska wojewody stanisławowskiego i mianował go dyrektorem biura inspekcji w Min. Spraw Wewn.

Jednocześnie dotychczasowy dyrektor biura inspekcji MSWewn. p. Stanisław Jarecki został mianowany wojewodą stanisławowskim.

Katastrofa kolejowa w Chorzowie

Pociąg wpadł na parowóz manewrowy

CHORZÓW, 20. 1. Wczoraj wieczorem o godz. 20.14 pociąg osobowy zdążający z Siemianowic najechał na stacji Chorzów III na manewrujący parowóz. Parowóz wyskoczył z szyn.

W katastrofie zostali ranni kierowcy, i palacze obu parowozów. Poważniejsze rany głowy odnieśli maszynista Henryk Rzyszon i jego pomocnik Wilhelm Bież. Przewieziono ich do szpitala.

Jedna z pasażerek Hildegarda Wacławska z Mikulczyk uległa również licznym obrażeniom. Katastrofa spowodowana została niedokładnym zrozumieniem przez nastawniczego polecenia dyżurnego ruchu.

Parowóz odciął głowę

Straszny wypadek pod Przyworem

BYTOM, 20. 1. Z pociągu pospiesznego pod Przyworem wyskoczyła 38-letnia Joanna Bazan z Borkowic, tak nieszczęśliwie, że upadła na sąsiedni tor i straciła przytomność. W tym czasie nadjechał pociąg zdążający w przeciwnym kierunku, i odciął nieszczęśliwej głowę, odrzucając ją na odległość kilku metrów. Tragicznie zmarła osierociła 5-ro dzieci.

Ustawa o uboju rytualnym

Będzie miała referenta w sejmie

Jak się dowiadujemy referat w sprawie projektu ustawy zgłoszonego przez pos. Dudzińskiego w sprawie całkowitego zniesienia uboju rytualnego zostanie powierzony w najbliższych dniach posłowi ozonowemu Stanisławowi Leopoldowi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo upływu szeregu tygodni referat w sprawie tej ustawy nie został jeszcze ostatecznie przydzielony. Można się obawiać, że ustawa ta nie zostanie uchwalona w obecnej sesji sejmowej „z powodu braku czasu". Warto przypomnieć, że analogiczny projekt „z powodu braku czasu" nie został również uchwalony w ostatniej sesji zwyczajnej ubiegłego Sejmu, a jednocześnie nie został objęty porządkiem obrad w następnej sesji nadzwyczajnej.

Nowy gabinet słowacki

Podział ministerstwa gospodarki narodowej

BRATISŁAWA, 20. 1. Prezydent Czecho - Słowacji Hacha podpisał dziś dekrety nominacyjne nowych ministrów słowackich.

Skład nowomianowanego gabinetu jest następujący:

Premier i minister spraw wewnętrznych ks. dr. Tiso, min. oświaty — Sevak, min. gospodarki narodowej — dr. Pruzińsky, min. finansów — dr. Teplańsky, min. komunikacji — dr. Durcansky, min. sprawiedliwości — dr. Vanco.

Tak więc z rządu ustąpił minister dr. Czermak, zaś pozostali ministrowie zatrzymali swe teki. Ministerstwo gospodarki narodowej zostało podzielone na dwa samodzielne resorty: gospodarki narodowej i finansów. Wbrew pogłoskom, teka ministra gospodarki narodowej nie została powierzona przedstawicielowi skrzydła słowackiego dawnego stronnictwa agrariuszy d-ra Hodży, lecz otrzymał ją członek stronnictwa ks. Hlinki dr. Pruzińsky.

Ostatnie wiadomości sportowe

Ślązacy zwyciężają w Berlinie

na międzynarodowym turnieju hokejowym

W piątek wieczorem rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Katowic.

Udział śląskich hokeistów jest rewanżem za pobyt berlińskiej reprezentacji na turnieju 4-ch miast w Katowicach. Pierwszego dnia przeciwnikiem Polaków była drużyna S. C. Preussen. Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Przewaga katowiczan była przez wszystkie fazy gry zupełnie wyraźna, ale nie zawsze napastnicy umieli wyzyskać dogodne sytuacje podbramkowe. Widzów 12 tysięcy.

Czarna śmierć

KATOWICE, 20. 1. Na kopalni „Siemianowice" został przywalony obrywającymi się zwałami węgla rębacz Jerzy Dusza, który uległ złamaniu kręgosłupa i żeber. Przewieziony do szpitala zmarł.

REDAKCJA. Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr. 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź. Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz. Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA. miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 6.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa. Al. Jerozolimskie 121